Nr 290. Kraków, 20 Grudnia — Wtorek. Rok 1881.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1-go **Stycznia** 1882 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 19 grudnia.

Przegląd Polityczny.

Izba deputowanych Rady państwa ukończyła jeszcze w piątek posiedzenia swe przed świętami. Mowa atoli dep. Neuwirtha jest przedmiotem dyskusyi publicznej, i to nader ożywionej; organa lewicy sławią ją pod niebiosy, organa prawicy wykazują faktami jej niegodziwość. Na właściwem miejscu mówimy o niej obszerniej i za źródłem wiarogodnem powtarzamy także fakta; na tem miejscu zwracamy tylko uwagę na niżej zamieszczone szczegóły, gdyż sprawa ta wymaga wszechstronnych wyjaśnień tak ze względu na rzecz samą, jak ze względu na sposób, w jaki walczy lewica.

Na sobotniem posiedzeniu Izba wyższa uchwaliła budżet prowizoryczny. We środę będzie miała jeszcze jedno posiedzenie.

Presse donosi, że ostatnie posiedzenie komitetu wykonawczego prawicy odbyło się w przeszły czwartek i trwało blisko cztery godziny. Mężowie zaufania prawicy z Izby wyższej wzięli także udział w tych naradach. Przedewszystkiem uchwalono i nadal postępować solidarnie, rząd popierać i obostrzyć karność w klubach. Klub czeski ogłaszać będzie w swoich organach posłów nieobecnych na posiedzeniach, nawet wtedy, gdy nie będzie imiennego głosowania. O ile w kołach poselskich słychać, Izba deputowanych zbierze się po świętach d. 16go stycznia. Pomimo, że Izba wyższa odbędzie jeszcze w tym tygodniu posiedzenie, sprawa uniwersytetu czeskiego nie przyjdzie na porządek dzienny przed świętami. W parlamentarnej komisyi prawicy zauważono w tej mierze, iż skoro Izba deputowanych odroczyła się, forsowanie tej sprawy byłoby bez celu, gdyż ustawa o uniwersytecie czeskim w każdym razie musi jeszcze wrócić do Izby deputowanych, albowiem projekt, który czas otwarcia uniwersytetu czeskiego naznaczał na d. 1 października 1881, musi być stylistycznie zmienionym.

Parlament niemiecki odroczył się w sobotę do dnia 9 stycznia. Wybrał on ponownie dotychczasowego prezesa i wiceprezesów na całą sesyę. W sobotę miał kanclerz odpowiedzieć na interpelacyę o prawodawstwo tyczące się fabryk, lecz nie ukazał się w Izbie, będąc chorym; był jednak u Cesarza na naradzie.

Windthorst w imieniu centrum i Polaków wniósł zniesienie ustawy z r. 1874, względem internowania kapłanów katolickich za wykonywanie obowiązków duchownych bez zezwolenia władzy świeckiej.

Ostatnie posiedzenie parlamentu było bardzo burzliwe. Podczas obrad nad ustępem budżetu o podatku tytoniowym, producenci podnieśli zaraz kwestyę monopolu, która jednak nie należy do budżetu przyszłorocznego i mogłaby być rozbieraną dopiero za wniesieniem osobnego projektu ustawodawczego. Sekretarz stanu Scholz zastrzegł się przeciw temu, lecz prezes Izby Levetzow oświadczył, iż jego jest rzeczą orzekać, jak ma być dyskusya prowadzoną. Następnie dep. Lohren wyznając, że nie jest zwolennikiem monopolu, zgodzi się jednak na niego ze względu na projekt kanclerza o zabezpieczeniu robotników ze skarbu państwa, i zawołał, że jak za Fryderyka W. tak i teraz partya wolności handlowej myśli spekulować na zmianę tronu, a gdy nazwał lewicę szkołą manchesterską, powstał zamęt i zgiełk, przyczem przyszło do obraźliwych wyzywań i grubiańskich słów, które przypominają obrady Izby francuskiej, lubo nie kończą się, jak tam, pojedynkami.

Rosyjski *Goniec urzędowy* ogłasza ukaz cesarski, który zawiązanej w Paryżu spółce pozwala wydobywać asfalt naftowy w Krymie. Koleje rosyjskie otrzymały nakaz przedstawienia ministrowi komunikacyi i komitetowi państwa taryf przewozowych z wnioskami co do możebnego zniżenia opłat przewozu.

Co do przesiedlenia się dworu rosyjskiego z Gatczyny do Petersburga, słychać, że Cesarz nie wróci do stolicy, lecz całą zimę zamieszka w Gatczynie i tylko na święta przybędzie do Petersburga. Przedłużenie pobytu w Gatczynie znajduje poparcie w tej okoliczności, że w pałacu urządzony będzie dworzec kolei dla dworu, aby Cesarz nie potrzebował przybywać powozem z pałacu do dworca w Gatczynie.

Niemal wszystkie parlamenta odroczyły się na czas świąt Bożego Narodzenia. Podczas feryj świątecznych przypadnie we Francyi d. 8 stycznia wybór trzeciej części senatorów czasowych. Gambetta przewiduje korzystny dla siebie rezultat wyborów. Wyjechał on już z Paryża, podobno dla odwidzenia rodziców swoich', ale zapewne będzie miał tu i owdzie na prowincyi mowę dla ujęcia sobie opinii publicznej.

Następstwem procesu Rocheforta będzie niemożność powrotu Roustana do Tunisu. Nie Macchio przeto ustąpi stamtąd, jak tego pragnął Roustan, lecz on sam stał się niemożebnym. W procesie tym poniósł przeto porażkę rząd francuski.

Z Algieru donoszą że wszelkie pogłoski o nowem najściu południowego Oranu przez powstańców, są zaprzeczone.

Wiadomość o odwołaniu posła francuskiego przy Stolicy Apostolskiej Desprez, jest uważana w Rzymie za mylną. Wprawdzie za zmianą gabinetu francuskiego podał on się do dymisyi, ale tej dotąd Gambetta nie przyjął, lecz owszem żąda, aby Desprez pozostał na swoim urzędzie.

Zaprzeczają także w Rzymie w kołach lepiej znających rzeczy, jakoby wielu biskupów przybyłych do Rzymu na obchód kanonizacyjny, miało Papieżowi na jego zapytanie radzić, aby koncylium odprawił za granicą Włoch i wyjechał pod pozorem przewodniczenia temu koncylium, mniej więcej bowiem wszyscy biskupi są tego zdania, że wcześniej czy później Papież opuści Rzym. Owszem biskupi byli zdziwieni, że pod tym względem Papież wobec nich nie wyraził swego zdania. Zdaniem naszem, tak wiadomość powyższa jak i jej zaprzeczenie zdradzają, że jedna i drugie nie wyszły ze sfer kościelnych.

Senat włoski ukończył obrady nad reformą wyborczą. Margr. Alfieri cofnął swój wniosek porządku dziennego, aby króla prosić w adresie o pozostawienie Senatowi inicyatywy co do jego składu.

Ajencya Stefaniego pisze: Skoro tylko dowiedziano się, że rozbieraną jest kwestya, czy ze względu na stosunki Francyi do Włoch byłoby stosownem ogłosić dokumenta kompromitujące jlnego konsula włoskiego w Tunisie Maccio, oraz rząd włoski, minister Mancini natychmiast telegrafował do posła włoskiego w Paryżu, że Maccio i rząd królewski pragną wyraźnie całkowitego ogłoszenia każdego dokumentu. Twierdzenie niektórych dzienników francuskich, jakoby wstrzymanie ogłoszenia dokumentów było ustępstwem dla Włoch, jest przeto śmieszne.

Donieśliśmy już krótko w telegramie o mowie prezesa gabinetu rumuńskiego podczas obrad Izby nad adresem na mowę tronową. Bratiano odpowiadając deputowanemu z opozycyi Lahovari, rzekł z powodu drażliwego tonu mowy tronowej pod względem kwestyi żeglugi na Dunaju: Pilnie badałem dzieje mego kraju i dzieje krajów otaczających go; nigdy przeto nic takiego nie uczynię, coby mogło wydawać się obrazą domu habsburskiego, gdyż byłoby to zarazem błędem wobec historyi. Wiem, że w ciężkich chwilach najścia Turków, kiedy półksiężyc zagrażał Europie, dom habsburski był tarczą chrześciaństwa i przednią strażą cywilizacyi zachodniej. Wszyscy Chrześcianie, którzy mogli się schronić do posiadłości domu habsburskiego, nietylko znaleźli tam schronienie i wolność wyznawania swojej religii, ale znaleźli także rozwój swojej narodowości. Musi być wam wiadomem, że nasze narodowe zbudzenie się przyszło od Rumunów z za Karpat, których Cesarzowa Marya Teresa wysłała do Rzymu i ci nauczyli się tam być Rumunami. Czyż po tem wszystkiem można sądzić, abym choć na jedną chwilę mógł mieć na myśli obrazić N. Cesarza Austryackiego? Bądźcie przekonani, że cesarz Franciszek Józef nie wierzy temu. Nie, nigdy nie miał zamiaru rząd rumuński naruszenia drażliwości rządu austryackiego w jakimkolwiek kierunku, gdyż mamy dla tego rządu tak wielką cześć. Gdybyśmy nawet byli dość niebaczni, gdyby nam historya tak mało była znaną, i gdybyśmy wreszcie posiadali tak słaby zmysł własnego bezpieczeństwa, aby obrażać to mocarstwo, wierzcie mi, czyżby król nasz dopuścił, on, który żywi uczucia prawdziwej czci i serdecznej przyjaźni dla N. Cesarza Franciszka Józefa, uczucia, które nietylko są osobistemi u króla Karola, lecz tradycyjnie przechowują się w rodzinie Hohenzollern-Sigmaringen?

Przemowa ta była przyjętą w Izbie hucznemi oklaskami. w Wiedniu jednak nie podobała się, gdyż Bratiano miał w tej mowie odwołać to, co było powiedziane w mowie tronowej, a ograniczył się tylko na sentymentach. Stosunki dyplomatyczne z Rumunią zawieszone, a wątpić można, aby hr. Hoyos zawiązał je na nowo w skutek mowy Bratiana. W mowie tej nie ma ani słowa o kwestyi Dunaju. Istnieje wprawdzie wspólny punkt interesu dla Austryi i Rumunii, a mianowicie, aby niedopuścić interwencyi europejskiej. Francya bowiem proponuje, aby komisya europejska miała głos rozstrzygający w każdym wątpliwym razie, gdy komisya mieszana państw nadrzecznych nie będzie z sobą w zgodzie. Anglia podziela to zdanie.

W sobotę Izba deputowanych w Bukareszcie prowadziła dalej obrady nad adresem. Za rozpoczęciem posiedzenia deputowany z opozycyi Jonesku chciał odczytać dokumenta dyplomatyczne tyczące się kwestyi Dunaju, które były minister Kallimaki-Katardżi ogłosił właśnie w Paryżu. Żądanie to wywołało rozprawy burzliwe. W końcu Izba odmówiła żądaniu odczytania aktów. Vernesko wniósł poprawkę żądającą, aby dozór komisyi europejskiej co do wykonywania przepisów żeglugi był odrzucony. Minister spraw zagranicznych Statesku oświadczył, że gdy traktat berliński nadał komisyi europejskiej prawo ułożenia przepisów żeglugi, przeto komisya ma także moc stanowienia co do wykonywania tych przepisów. Rząd więc oświadcza, że przyjmuje na siebie ścisły nadzór nad wykonaniem przepisów żeglugi. Traktat berliński wskazał Rumunii drogę, jaką iść należy; dla tego trzymać się trzeba traktatu berlińskiego. W poniedziałek prowadzone będą dalsze obrady.

Kongresowi amerykańskiemu przedłożone są akta dyplomatyczne tyczące się przekopu Panamy. Istnieje między Anglią a Ameryką traktat zwany Bulwer-Clayton, ci bowiem dyplomaci podpisali go. Na mocy tego traktatu oba te państwa miały utrzymywać nadzór nad przekopem. Traktat ten był ułożony w celu usunięcia wpływu francuskiego. Teraz gdy Ameryka nie ma powodu obawiać się interwencyi francuskiej, chciałaby się pozbyć także Anglii. W depeszy Blaina do posła Unii w Londynie Lowella z d. 19 listopada powiedziano, że traktat ten niedozwala Ameryce stawiać warowni u brzegów przekopu i utrzymywać u jego wejścia okrętów. Unia nie przystanie nigdy na zrzeczenie się prawa pierwszeństwa w sprawach Ameryki i domaga się dla siebie takich praw, jakie Anglia nabyła u przekopu Suezkiego. Unia przyrzeka neutralność przekopu, i zniesienie wszystkich postanowień traktatu, które odnoszą się do wspólnej kontroli z Kolumbią oraz zakazu budowania fortyfikacyj.

Przemowa
kardynała Schwarzenberga
i odpowiedź

Ojca Świętego Leona XIII d. 12 grudnia na posłuchaniu biskupów zgromadzonych na uroczystość kanonizacyjną, która się odbyła 8go grudnia, brzmi według tłumaczenia *Kuryera poznańskiego* jak następuje:

Ojcze Święty!

Szczęśliwi jesteśmy, że mamy sposobność zaznaczyć wobec całego świata naszą łączność ze Stolicą Świętą i dać wobec Ciebie Ojcze Święty, wyraz naszego posłuszeństwa, naszéj miłości i naszéj wierności. Dziękujemy W. Świętobliwości, że przez kanonizacyjną uroczystość uczciłeś świętych Pańskich, ktorzy heroicznemi cnotami swemi, troskliwością o zbawienie dusz, dobrowolnem ubóstwem, umartwieniem i pokorą dawać będą zbawienną naukę pokoleniom współczesnym, które niestety zbyt często na fałszywe wprowadza drogi żądza bogactw, władzy, rozkoszy i pycha. Dzielimy żal wyrażony przez W. Świątobliwość z tego powodu, że w skutek przykrego położenia, w jakiem Stolica Święta się znajduje, nie mogłeś Ojcze Święty, téj uroczystości otoczyć ową świetnością, jaką otaczana bywa w czasach lepszych. Atoli nie mniéj cenimy tę łaskę, że mieć będziemy w Niebiesiech naszych orędowników, którzy u stóp boskiego Zbawiciela i Mistrza naszego bronić będą sprawy strapionego Kościoła jego. Bóg widzi jego cierpienia, a my mamy nadzieję, że za przyczyną tych Świętych sług swoich raczy go pocieszyć. Dał nam już nieskończenie drogocenny dowód swéj miłosiernéj dobroci, wybierając na sternika łodzi Piotrowej męża równie stałego, jak odważnego, równie godnego miłości i uwielbienia ludów tak przez światło, jak przez swe cnoty. Błagamy Najwyższego, aby swemu Namiestnikowi udzielić raczył potrzebnéj mu do wzniosłego urzędu siły, i aby usunął wszelkie przeszkody, któreby działaniu jego zaporę stawiać mogły.

Żyj długo Ojcze Święty, ku chwale Kościoła, ku szczęściu ludzkości, a przez długie lata niechaj z ust Twoich brzmią wobec świata te słowa Ewangelii, z których zrozumie, że nie znajdzie pokoju, trwałego szczęścia i zbawienia dla społeczeństwa ludzkiego, jak tylko stosując swe ustawy do praw wiekuistéj prawdy i wiekuistéj sprawiedliwości.

Ojciec Święty odpowiedział:

Czcigodni Bracia!

Bardzo miła dla Nas pociecha, jakiéj doznaliśmy, odprawiwszy razem z Wami te uroczystości, zwiększa się jeszcze i najwyższego dosięga dzisiaj szczytu, kiedy Was tak licznie zgromadzonych oglądamy, rozważając mądrze i poważnie wypowiedziane słowa Wasze, w których tak licznego Waszego przybycia przyczyny i powody wyłuszczyliście.

Wiara to i miłość dla Namiestnika Jezusa Chrystusa skłoniła do tego Was wszystkich, którzy za najwłaściwszą porę powrotu do stolic Waszych uznaliście tę chwilę, w któréj ponownéj swéj względem Nas uległości daliście dowód. W téj sprawie ani nie brak śladu Boskiego miłosierdzia, ani téż wielkiéj dla Nas w obecnych troskach pociechy. Nic bowiem dla Nas milszego i pożądańszego wydarzyć się nie może, jak to, że Pasterze poszczególnych stolic w największéj jednomyślności z Nami działają, jedną kierują się myślą, łącząc się z Nami dobrowolnie nie w samych tylko trudach i urzędzie, lecz także radości i smutki nasze dzieląc. W téj to bowiem łączności i harmonii wyraża się obraz i kształt owéj cudownéj i Boskiéj prawie jedności, z któréj męstwo i siłę swoją wywodzi Kościół katolicki, samychże nawet przeciwników tak niezwyciężonéj wielkości przerażając podziwem.

Z tego powodu hojnemu w miłosierdziu Bogu najwyższe składamy dzięki i za przykładem Syna Jego pokornie prosimy, aby wszyscy chrześcianie, gdziekolwiek się znajdują, byli jednymi i w jedno się łączyli, i równocześnie serdeczną Wam Czcigodni Bracia, wdzięczność i miłość naszą najchętniéj wyrażamy, pragnąc godnie na znakomite miłości waszéj dowody odpowiedzieć.

Dziś bowiem więcéj niż kiedykolwiek potrzeba i Wam i Nam téj zgody i miłości, ponieważ ci, którzy na czele chrześciaństwa stoją, na największe dziś narażeni są trudności i wielką boleść zniewoleni są cierpieć. Bezczelniéj bowiem i rozpasaniéj niż kiedykolwiek na Kościół Boży i na samegoż Boga złość ludzka uderza: wszędzie wre świętokradzka i najstraszliwsza walka, któréj żar i zaciekłość coraz to zacięciéj przeciw téj Stolicy Świętéj się zwraca. Jest zaś rzeczą tem nieznośniejszą, że ta walka toczy się przeciwko téj powadze, która szczególną nadzieją zbawienia w tem niebezpieczeństwie dni naszych umysły natchnąć jest zdolna. I w rzeczy saméj, jeżeli cośkolwiek może niepohamowane ludzi żądze okiełznać, jeżeli coś zdolne jest rozpasane czelnością tłumy w karbach obowiązku utrzymać, to jedynie i najlepiéj Kościół katolicki siłą, nauką i przepisami swemi uczynić to może.

Nie mniejszy też jest nierozsądek i zaślepienie tych, którzy nienawistnie na Papiestwo rzymskie nacierają, które jeśli już nie z innych powodów, to z pewnością dla czynów wiekopomnych i dla dobrodziejstw zlanych na ludzkość całą, na szczególną zasługuje obronę i opiekę. Oby przed innemi naród włoski zrozumiał, jakie znaczenie ma obrona wolności i praw rzymskiego Papieża, po którym nie niebezpieczeństwa, lecz stałego szczęścia i wzrostu włoskiego imienia spodziewać się można.

Tymczasem zaś, Czcigodni Bracia, wszyscy miejmy to za nasz obowiązek i za cel ostatni, iżbyśmy o wspólne dobro i zbawienie wszystkich nawet nieprzyjaciół najusilniej się starali.

Wykształceni bowiem jesteśmy w nauce i w przykładach najwyższego Pasterza Jezusa Chrystusa, który, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył, i świat mocą Bożą wbrew jego woli uzdrowił. Tak i my powinniśmy się dla dobra ludów poświęcać, a im gwałtowniej ludzie na Nas uderzają, tem silniej ich kochać i za pomocą Bożą z pętów złego ich zwalniać mamy obowiązek.

Miejmy też nadzieję, że w chwili takiego niebezpieczeństwa silną nam i Kościołowi całemu pomoc wyjednają owi święci mężowie, których w ostatnich dniach do niebieskiej wynieśliśmy chwały. Tą nadzieją wiedzeni, Wam wszystkim Czcigodni Bracia, i ludom pieczy i czujności Waszej powierzonym, Apostolskiego udzielamy błogosławieństwa.

Benedictio i t. d.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 18 grudnia.

(§§) Można się było spodziewać, a właściwie obawiać, że zamknięcie rachunków za r. 1880, którego Sejm nie otrzymał jeszcze na tegorocznej sesyi, nie wypadnie świetnie. Rok poprzedni był rokiem głodowym, kraj musiał wspierać włościan bezprocentowemi pożyczkami na zasiew, więc sam nie mógł oczekiwać punktualnej spłaty dodatku. Wiadome obecnie rezultaty rachunkowe za r. 1880 przedstawiają się, jak następuje: Zaległa należytość w dodatkach krajowych wynosiła (według zamknięcia rachunków za r. 1879 razem 377,603 złr. $\frac{1}{2}$ cent, a na rachunek jej wpłynęło rzeczywiście 165,893 złr. 52 cent., pozostało więc w zaległości 211,709 złr. $48\frac{1}{2}$ cent. Należytość bieżąca funduszu krajowego za r. 1880 wynosiła 2,608,616 złr. $\frac{1}{2}$ cent., na co wpłynęło 2,380,924 złr. $58\frac{1}{2}$ cent., pozostała zatem zaległość 227,691 złr. 42 cent. Ogólna należytość po koniec roku budżetowego 1880 wynosiła 2,986,219 złr. 1 cent.; na rachunek tej należytości wpłynęło 2,546,818 złr. $10\frac{1}{2}$ cent., zalega więc z końcem roku budżetowego 1880 (t. j. po koniec czerwca 1881 r.) 439,400 złr. $90\frac{1}{2}$ cent. Z ogólnej sumy dochodu rzeczywistego 2,546,818 złr. $10\frac{1}{2}$ cent. zwrócono opodatkowanym 23,129 złr. 23 cent., pozostaje zatem czysty dochód 2,523 688 złr. $87\frac{1}{2}$ cent., a w porównaniu z kwotą preliminowaną 2,569,000 złr., dochód mniejszy o 45,311 złr. Przedłożone przez urzędy podatkowe wykazy zaległości dodatków na potrzeby krajowe za drugi kwartał 1881 wystawiają niektórym powiatom niepochlebne świadectwo finansowe. Przytoczę tylko powiaty, w których zaległość za lata ubiegłe przewyższa 10,000 złr. I tak winien jest powiat Jarosław 15,019 złr. 12 cent. za lata ubiegłe, a nadto 19,978 złr. 86 cent. za rok bieżący, Kraków 15,362 złr. 75 cent. za lata ubiegłe, a 27,937 złr. 91 cent. za rok bieżący; Lwów 52,427 złr. 23 cent. za lata ubiegłe, a 44,474 złr. 43 cent. za rok bieżący; Mościska 12,389 złr. 10 cent. za lata ubiegłe, a 11,817 złr. 51 cent. za rok bieżący; Przemyśl 18,444 złr. za lata ubiegłe, a 18,783 złr. 4 cent. za rok bieżący; Nowy Sącz 16,977 złr. 94 cent. za lata ubiegłe, a 4,721 złr. 62 cent. na rok bieżący; Tarnopol 12,287 złr. 89 cent. za lata ubiegłe, a 16 989 złr. 31 cent. za rok bieżący; Wieliczka 13,703 złr. 52 cent. za lata ubiegłe, a 13,901 złr. 64 cent. za rok bieżący; Złoczów 13,425 złr. 83 cent. za lata ubiegłe, a 1,911 złr. 1 ct., za rok bieżący. Liczba powiatów, w których zaległość za rok bieżący nie przewyższa 10,000 złr., jest jeszcze znaczniejszą.

Pomyślny wynik tegorocznych zbiorów wpłynie niezawodnie na zmniejszenie się należytości zalegających. Donosiłem już, że w październiku wpłynęła do kas rządowych z dodatków krajowych kwota półmilionowa t. j. fenomenalnie wysoka w porównaniu z kwotami wykazanemi za poprzednie miesiące. Korzystny wynik zbiorów tegorocznych najlepiej odbija się w spłacie zeszłorocznej bezprocentowej pożyczki na zasiewy. Z końcem września r. b. zaległość z tej półmilionowej pożyczki wynosiła 80,603 złr. 77 ct., w październiku i listopadzie spłaciły gminy 41,019 złr. 19 c., 1go grudnia b. r. wynosiła zatem zaległość już tylko 39,584 złr. 58 ct. Trzeba dodać, że spłata tej pożyczki odbywa się bez użycia środków przymusowych. Dotąd Wydział krajowy był w tem przyjemnem położeniu, że niepotrzebował aplikować rygoru egzekucyjnego. Ani jednemu włościaninowi nie sprzedano ani jednego garnca zboża, ani jednej kury na zaspokojenie pretensyj funduszu krajowego.

Pożyczka na zasiewy rozdana była między gminy 55u powiatów. Czternaście powiatów już w całości zwróciło dług funduszowi krajowemu, zaległość istnieje zatem dotąd w 41 powiatach. Oto spis powiatów punktualnych, które dług już całkowicie uiściły: Buczacz, Dobromil, Drohobycz, Krosno, Lisko, Mielec, Myślenice, Przemyślany, Rawa, Skałat, Sokal, Tarnobrzeg, Wieliczka i Zbaraż. Do 100 złr. nie dochodzi zaległość w powiatach: Nadworna (85), Nisko (11), Nowy Targ (10), Rohatyn (20), Ropczyce (30), Staremiasto (50), Tarnów (40), Żydaczów (42), Żywiec (40). Powyżej 1000 złr. t. j. najwięcej winny dotąd powiaty: Bochnia (5,129), Cieszanów (2,140), Gorlice (2,830), Jarosław (1,307), Jaworów (1,443), Kolbuszowa (1,130), Limanowa (1,117), Lwów (1,707), Mościska (3,196), Przemyśl (5,026), Rudki (3,878), Sanok (3,287).

X. Ożarkiewicz dał nowy dowód, że nie chce być zaliczony do tego stronnictwa ruskiego, które działanie na przekor Polakom i wywlekanie w Wiedniu wszelkich sporów domowych uważa za cały swój program polityczny, za cel całej akcyi. Dowodem tym jest usunięcie się X. Ożarkiewicza od udziału w deputacyi, która niedawno udawała się do ministra oświecenia na skargę na gminę lwowską, że ta, nie spieszy się z założeniem drugiej całkiem niepotrzebnej szkoły ludowej z ruskim językiem wykładowym. Gdyby szkoła ta była potrzebną, X. Ożarkiewicz pewnie nie byłby się usunął od udziału. Skargę wnieśli tedy tylko pp. Kowalski i Kołaczkowski. *Słowo* wczorajsze rzuca się już na X. Ożarkiewicza tak samo jak przed rokiem, gdy X. Ożarkiewicz kilka razy nie głosował z centralistami na przekor Polakom i prawicy Rady państwa.

Wiedeń 17 grudnia.

(50-te posiedzenie Izby wyższej).

Prezes hr. Trauttmansdorf zagaja posiedzenie o godz. 12 min. 35.

Ogłoszono nasamprzód rezultat dokonanych wczoraj pod koniec posiedzenia wyborów uzupełniających do sześciu komisyj. Między wybranymi nie ma nikogo z Polaków.

Z pomiędzy przesłanych z Izby poselskiej projektów uchwalonych wzięto na wniosek p. Ant. Schmerlinga ustawę o ruchu towarów między Austryą a Niemcami, w celu ich upiększenia, zaraz pod pierwsze czytanie i przekazano komisyi ekonomicznej.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu projekty następujące: o kredycie dodatkowym na r. 1881 w ilości 750,000 złr. na wykupno lenna Wrany w Dalmacyi; o zniesieniu opłat retmańskich w porcie tryesteńskim; o prowizoryum budżetowym na pierwszy kwartał r. 1882, który to ostatni projekt nie znajdował się, lecz dopiero na wniosek bar. Wintersteina postawiono na dzisiejszym porządku dziennym.

Dalej przyjęto do wiadomości, dziesiąte doroczne sprawozdanie komisyi kontrolującej długi publiczne i uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, aby zastanowił się nad kwestyą oznaczenia terminu prekluzyjnego dla zakończenia unifikacyi powszechnego długu państwa i nad konwersyą dawniejszego długu w walucie wiedeńskiej.

Po załatwieniu kilku petycyj w sprawach kolejowych, z których żadna nie odnosi się do Galicyi, przystąpiono do wyboru kandydatów na dwa miejsca członków trybunału państwa, i stósownie do propozycyi komisyi prawniczej, wybrano kandydatami na jedno miejsce radców dworu Hasslmayera, Wögerera i Zinka, na drugie radcę dworu Maassena i adwokatów Hermanna i Clemensa.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 20. — Następne we środę.

Wiedeń 18 grudnia.

□ Wczorajsza mowa p. Bratiano, jakkolwiek pełną jest przyjaznych wyrazów dla Austryi, nie sprawiła na „Ballplatzu" wrażenia, jakiego się spodziewano zapewne w Bukareszcie. Dzisiejszy *Fremdenblatt* odpowiada p. Bratiano w sposób nader grzeczny, ale robi uwagę, że tą drogą nie naprawi się bynajmniej złego, jakie sprawiła mowa tronowa, i że dla dostatecznego zadośćuczynienia Austryi koniecznem jest, aby rząd rumuński odwołał kategorycznie to, co włożył w usta królowi swemu, lub należy, aby sam król Karol uczynił to w przyzwoity sposób.

W ostatnim liście pisałem do Was, że wkrótce Francya wystąpi z innym projektem uregulowania kwestyi Dunaju. Projekt ten, na pierwszy rzut oka wydawał mi się lepszym niż wszystkie inne, bo zadość czynił reklamacyom Austryi pod względem jej wybitnego stanowiska na Dunaju. Zapewne, projekt ten, w tej formie, którą Wam podałem, zostałby przyjętym przez gabinet wiedeński, na nieszczęście jednak uległ on znacznej modyfikacyi, którą przypisują wpływom angielskim. Drugi punkt projektu p. Barrère zastrzega komisyi europejskiej prawo cytowania wszelkiej kwestyi roztrząsającej się w łonie komisyi mieszanej, przed areopag komisyi europejskiej. Tym sposobem komisya mieszana stałaby się zupełnie illuzoryczną, i niema wątpliwości, że w tej formie projekt francuski zostanie odrzuconym. Tym sposobem nastąpi znów niepewność, w jakiej się dziś znajdujemy, i Bóg wie, czem się ta sprawa skończy.

P. Kalnoky rozesłał okólnik do przedstawicieli Austryi za granicą, oznajmiając im objęcie teki ministeryalnej i oświadczając przytem, że zadaniem jego będzie utrzymać politykę zewnętrzną austro-węgierską na tej samej drodze, której się trzymał jego poprzednik. Celem tej polityki, jak dotąd, ma być obrona przedewszystkiem interesów austryackich i utrzymanie pokoju europejskiego.

Jak wam wiadomo, kongres karlowicki zakończył swoje prace wyborem p. Stojkowicza na posadę arcybiskupa serbskiego w Węgrzech. Wybór ten nie otrzyma sankcyi cesarskiej, jak jej już raz, kilka lat temu nie otrzymał. P. Stojkowicz jest podeszłym starcem bez najmniejszej siły charakteru i stałby się zabawką w ręku p. Mileticza

i całego stronnictwa Omladynistów. Dążnością tych ostatnich jest opanowanie majątku kościelnego dla celów narodowo-politycznych. Niewiadome nam są intencye p. Tiszy, ale zapewne unieważniając wybór p. Stojkowicza rząd zamianuje arcybiskupem kandydata mniejszości, p. Angyelics, oraz przedłoży Izbie radykalną zmianę niektórych paragrafów ustawy z 1868 roku o autonomii serbskiego kościoła w Węgrzech, aby raz położyć koniec nadużyciom, jakich sobie pozwala kongres. Dodać tu należy, że w żadnym kraju kościół grecki nie używa takich przywilei, jak w Węgrzech. Posiadłości kościelne są rządzone wszędzie przez Synody złożone z księży i biskupów, w Węgrzech zaś rządzi niemi kongres, złożony z 25 księży i 50 deputowanych świeckich, po większej części wichrzycieli i polityków zaciętych, którzy wyzyskują te przywileje nie na cele kościelne, lecz czysto polityczne.

Petersburg 9 grudnia.

○ Proces Mrowińskiego onegdaj rozpoczęty, budzi coraz większy interes. Przysłuchując się zeznaniom świadków, można zrozumieć, dla czego rząd zdecydował się na prowadzenie sprawy przy drzwiach zamkniętych. Wykryte w nim szczegóły organizacyi policyi tajnej i zarządu politycznego nie są tego rodzaju, ażeby rząd uważał za korzystne dla siebie pozwolić na ich opublikowanie w gazetach.

Rozmiary korespondencyi nie pozwalają mi choćby w ogólnych rysach zdawać wam sprawę z przebiegu śledztwa sądowego, które samo zajmie prawdopodobnie ze trzy dni. Muszę więc ograniczyć się na kilku szczegółach, które rzucają światło nie tylko na samą sprawę, ale i na ogólne stosunki administracyjne i policyjne państwa rosyjskiego.

B. naczelnik policyi tajnej, radca stanu Fursow, którego zeznania w ogóle budzą największy interes, rozwodził się wczoraj przed sądem nad ustrojem policyi tajnej w Petersburgu. Podsądny objaśnił, że do 1880 r. t. j. do zniesienia t. z. trzeciego wydziału, biuro sekretne przy gradonaczalniku prowadziło śledztwa, poszukiwania, aresztу polityczne i t. d. zupełnie niezależnie od trzeciego wydziału. Skutki takiej organizacyi były te, że ajenci obu władz gonili i „wyłapywali się“ wzajemnie, a tymczasem przestępcy bezkarnie uchodzili z pod oka policyi. Biuro sekretne rozporządzało wówczas bardzo szczupłemi środkami, otrzymywało bowiem tylko 9600 rs. na rok, z których trzeba było opłacać stałych i przypadkowych ajentów, szpiegów, wynagradzać szwajcarów i dworników za dopomaganie policyi przy nadzorowaniu i śledzeniu podejrzanych osobistości, przewozić i żywić badanych aresztantów politycznych i t. d. Prawda, że w r. 1880 suma ta zwiększoną została do 60,000 rs. rocznie, ale jednocześnie ze zniesieniem trzeciego wydziału główna działalność policyi tajnej przekazaną została ze zwiniętej instytucyi do biura sekretnego przy gradonaczalniku; wobec tego i 60,000 rs. było również za zbyt małą sumą dla strzeżenia „błahonadeżnosti“ milionowej stolicy. P. Fursow był często w niemałym kłopocie, kiedy mu przychodziło powierzać nadzwyczajne misye komisarzom policyi. Z tej przyczyny podsądny były komisarz policyi Teglew, w którego rewirze były ulice, po których głównie przejeżdżał zmarły Cesarz, otrzymał tylko 100 rs. na „wydatki nadzwyczajne“. Na dni kilka zaś przed zabiciem Aleksandra II, kiedy gradonaczalnik Fiodorow polecił energiczną rewizyę wszystkich domów rewiru, w kasie p. Teglewa okazało się tylko dziesięć rubli!.. Tą szczupłością środków pieniężnych podsądni Fursow i Teglew tłumaczą niemożność dostatecznego śledzenia za podejrzanemi indywiduami.

Ze wszystkich świadków najważniejsze zeznania złożył dotąd b. gradonaczalnik jenerał-major Fedorow. P. Fedorow jest-to wysoki, tęgi mężczyzna, lat czterdziestu kilku, ubrany w paradny mundur jeneralski, z piersią obwieszoną orderami. Mówi wyraźnie, czysto, donośnie, tłomaczy się jasno, stanowczo i zwięźle. Fedorow oświadcza, że na trzy dni przed katastrofą 13 marca otrzymał doniesienie drogą tajemną, że przed gmachem uniwersytetu rozmawiało jakichś dwóch studentów o jakimś podkopie na rogu ulicy Małej Staliańskiej i Nadieżaniskej. Jenerał Fedorow wiedział, że na zbiegu tych ulic podkopu być nie może, bo Cesarz nigdy tamtędy nie przejeżdżał, ale zatrwożony i sądząc, że szpieg mógł nie dosłyszeć, a mowa była rzeczywiście o wielkiej Staliańskiej, po której Cesarz często przejeżdżał, wydał tegoż dnia polecenie do komisarza policyi Teglewa, aby natychmiast przedsięwziął rewizyę, pod jakimkolwiek przyzwoitym pretekstem, wszystkich suteren, znajdujących się w obrębie jego rewiru. Odezwa ta odczytaną została wczoraj na sądzie i dostatecznie usprawiedliwia jenerała Fedorowa, przed zamachem, jakoby w tej sprawie zgrzeszył bezczynnością.

Najważniejszą w tej całej sprawie jest nierozstrzygnięta kwestya, dlaczego w mieszkaniu Kobyzewa nie zrobiono formalnej rewizyi, ale tylko oględziny powszechne pod pretekstem oględzin technicznych co do wilgoci, przy których-to oględzinach odkryć podkop było niepodobieństwem, oraz dla czego, kiedy przeciw Kobyzewowi było tyle poszlak, nie usunięto go przynajmniej z tak ważnego posterunku, jakim była ulica Mała Sadowa, kiedy już nie chciano naruszyć świętości jego rodzinnego ogniska. Oskarżeni Teglew i Fursow twierdzą, że do zrobienia formalnej rewizyi za mało było poszlak. Ta część śledztwa sądowego nastręczyła sposobność panu Murawjewowi do rzucenia ze swego prokuratorskiego kołczanu strzały przeciw hr. Loris Melikowowi. P. Murawjew zapytał się bowiem jenerała Fedorowa, czy dawniej z rewizyami mniej skrupulizowano, na co jenerał Fedorow oświadczył, że rzeczywiście podczas jego pozostawania w służbie (współczesnej z pozostawaniem Lorisa) starano się oszczędzić spokojnych mieszkańców i robić rewizye tylko w razie ważnych poszlak. Naturalnie odpowiedź ta została zapisaną na debet hr. Lorisa Melikowa, któremu partya stojąca dziś u steru rządu przypisuje poświęcenie interesów państwa dla liberalnych celów i chęci popularyzowania się.

Z innych szczegółów dnia wczorajszego zaznaczyć wypada fakta, na które zwrócił szczególną uwagę prokurator. Mianowicie z zeznań policyi okazuje się, że nad Kibalczycem fabrykantem bomb, jednym z carobójców, powieszonym w następstwie policya czuwała **przez rok cały** i dopiero po roku uznała za stósowne go zaaresztować. Inny fakt bardzo dobrze charakteryzujący petersburską policyę jest następujący: Kobyzew osiedlił się na ulicy Małej Sadowej nie przedstawiwszy dowodu zkąd się przeniósł. W księgach meldunkowych zapisano było, że przybył z Carskiego sioła. Na zapytanie prokuratora co to znaczy, świadkowie zeznali, że przyjęte było, że jeżeli nowy lokator nie miał dowodu zkąd przybył, to wtedy zapisywano go, jako przybyłego z Carskiego sioła lub Pawłoska; o takim systemie meldunkowym policya wiedziała, ale patrzała przez szpary.

Z innych świadków największą uwagę zwrócił na siebie Putilin b. naczelnik policyi śledczej, obecnie podobno naczelnik tajnej policyi osławionej „świętej drużyny“ t. j. tajemnego związku arystokratycznego dla strzeżenia interesów monarchicznych; uznania jednak Putilina nie obudziły interesu.

Najj. Pan udzielił infułatowi kapituły katedralnej *rit. lat.* w Przemyślu X. Józefowi Hoppemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, uznając jego długoletnią zasłużoną działalność.

Najj. Pan udzielił kierownikowi ruchu kolei im. Arcyks. Albrechta, starszemu inspektorowi Władysławowi Kłosowskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Najj. Pan udzielił kierownikowi ruchu pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej Leopoldowi Sas Błażowskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a zastępcy kierownika ruchu tej kolei żelaznej starszemu inżynierowi Leonardowi Walterowi złoty krzyż zasługi z koroną.

Prezydyum Sądu wyższego we Lwowie mianowało kancelistami sądów kolegialnych: Karola Budkowskiego, kancelistę sądu powiatowego w Brodach, i kancelistę sądu powiatowego dla prowadzenia ksiąg gruntowych w Stryju Kazimierza Gadomskiego, obydwu do Stanisławowa, Bronisława Waligórskiego, kancelistę sądu powiatowego w Krakowcu do Przemyśla, Teodora Kobłosza, sierżanta rachunkowego 58 pułku piechoty Arcyksięcia Ludwika Salwatora, do Kołomyi, tudzież Franciszka Domańskiego, sierżanta 24 pułku piechoty Karola Ludwika księcia Parmy do Tarnopola.

Sprawy miejskie.

Kraków 19 grudnia. Zdając sprawę z ostatniego posiedzenia rady miejskiej podaliśmy treść rozpraw nad niektóremi pozycyami projektu nowego etatu płac urzędników magistratu przedstawionego przez prezydenta Dra Weigla w porozumieniu z sekcyami skarbową i prawniczą. Dla lepszego zrozumienia tej sprawy wykazujemy dzisiaj różnice jakie według uchwał Rady zachodzą między etatem uchwalonym w r. 1875 a dzisiejszym. I tak postanowiono: zwinąć posadę starszego radcy magistratu z płacą 2200 złr. i 300 złr. dodatku oraz posady trzech referendarzy z płacą po 1500 złr. i dodatkiem 300 złr., a natomiast ustanowiono cztery posady radców magistratu z płacą po 1800 złr. i 300 złr. dodatku zostawiając piątego radcę przy administracyi akcyzy. Radcy magistratu będą obecnie kierownikami wydziałów skarbowego, prawniczego, szkolnego i wojskowego; dla biura zaś ekonomicznego ustanowiono osobnego naczelnika z płacą 1500 złr., dodatkiem służbowym 300 złr. i dod. osobistym 300 złr. Naczelnik ten będzie miał nadzór nad majątkiem gminy; do pomocy zostanie mu dodany inspektor ekonomatu, technik, który przeważnie będzie zajęty czuwaniem nad całością budynków i innych nieruchomości miejskich; wyznaczona dla niego płaca wynosi 1200 złr. i 200 złr. dodatku, posada sekretarza prezydyalnego i Rady m. została zwiniętą, a protokóły obrad Rady m. bedą pełnić kolejno aplikanci magistratu; naczelnikowi straży pożarnej, który pobierał dotąd 1200 złr. płacy i 200 złr. dodatku, podwyższono płacę do 1500 złr. a dodatek do 300 złr. W miejsce jednego adjunkta konceptowego pobierającego płacy 1300 złr. i dodatku 200 złr. utworzono dwie posady sekretarzy magistratu z płacą po 1300 złr. i dodatkiem 200 złr. Sekretarze ci będą przydzieleni do biur i w razie potrzeby mają zastępować naczelników tychże biur. Płace pozostałych czterech adjunktów zmieniono w ten sposób, że jednemu z nich przyznano płacę 1000 złr., drugiemu 900 złr., trzeciemu 800 złr.; nadto każdy z nich będzie pobierać dodatku 200 złr. Zamiast pisarzy kasy ustanowiono adjunktów kasy i jednemu z nich zmniejszono płacę z 850 złr. do 800 złr.; posada ta nie jest obsadzoną.

Zniesiono posadę drugiego adjunkta budownictwa z płacą 1200 złr. i dodatkiem 150 złr., a ustanowiono asystenta budownictwa z płacą 700 złr. i dodatkiem 120 złr. Zmieniono liczbę i płacę kancelistów ustanawiając zarazem asystentów. I tak zamiast 14 kancelistów, z których ośmiu pobierało 800 złr. a sześciu 700 złr., oprócz dodatku 120 złr. rocznie, utworzono trzech kancelistów z płacą 800 złr. trzech z płacą 700 złr., trzech z płacą 600 złr., dwóch asystentów kasowych i dwóch rachunkowych z płacą po 700 złr. i 600 złr., a nadto wyznaczono dla każdej z pomienionych posad po 120 złr. dodatku. Wreszcie podwyższono płace: adjunkta techniczno-rachunkowego z 1200 złr. do 1400 złr., zmniejszając dodatek z 300 złr. do 200 złr.; adjunkta zaś rachunkowego z 1000 złr. do 1300 złr. ze zmniejszeniem dodatku z 300 złr. do 200 złr. Etat w ten sposób zmieniony przedstawia oszczędność 500 złr., które Rada na ostatniem posiedzeniu pozostawiła prezydentowi miasta do dyspozycyi na wynagrodzenie aplikantów pełniących obowiązki sekretarza prezydyum. Nadto upoważniła Rada na ostatniem posiedzeniu (w sobotę 17 b. m.) prezydenta miasta do przyjmowania w miarę potrzeby aplikantów na praktykę konceptową za wynagrodzeniem czasowem z interkalaru posad nieobsadzonych.

Na posiedzeniu poufnem odbytem w sobotę mianowała Rada miejska radcami magistratu: pp. Witolda Piotrowskiego i Stanisława Szymkiewicza adjunktów magistratu, Ludwika Turnaua adjunkta sądowego i Ludwika Zawiłowskiego sekretarza prezydyalnego i Rady miejskiej.

Naczelnikiem biura ekonomicznego został mianowany p. Piotr Umiński, dotychczasowy referendarz Magistratu.

Sprawy monarchii.

Mowa dep. Neuwirtha w sprawie Länderbanku, jaką poseł ten wygłosił na przedostatniem posiedzeniu Izby deputowanych, jest najlepszą ilustracyą tego, jaką bronią walczy lewica. Przed dwoma dniami nazwaliśmy tę broń nazwą najdelikatniejszą, jakiéj przyzwoitość użyć nakazywała, mianowicie bronią — nieprawdy. *Wiener Abendpost* przytacza teraz fakta, które najzupełniéj wyrażenie się nasze usprawiedliwiają pomijając już to, iż zdolne są obudzić uczucie graniczące z pogardą dla takiéj broni i dla tych, co jéj używają. Nie możemy się też powstrzymać od przytoczenia wspomnianych faktów.

I tak w mowie swej nadmienił p. Neuwirth, że jakiś dom wekslowy wiedeński wydrukował „ostrzeżenie przed nabywaniem losów serbskich.“ Nie było w tem ostrzeżeniu, mówił p. Neuwirth, ani nienawiści ani pogardy dla rządu, ani słowa o Austryi lub jéj kredycie państwowym; powiedziano tylko, że p. Bontoux zukupił tych losów za $33\frac{1}{2}$ miliona franków. I za to prokuratorya skonfiskowała owo „ostrzeżenie.“ Po tych słowach lewica zabrzmiała hucznemi oklaskami dały się słyszeć nawet głosy: to skandal! Tymczasem p. Neuwirth nie przeczytał owego „ostrzeżenia“ i jak się teraz pokazuje powiedział prostą nieprawdę, albowiem *Wiener Abendpost* zamieszcza wyrok sądu w téj sprawie, w którym wyraźnie powiedziano, iż „ostrzeżenie“ skonfiskowane zostało z powodu występku § 300 k. k. tj. za podburzanie przeciw rządowi przez przytoczenie nieprawdziwych wiadomości i przekręconych faktów.

Drugi fakt wypływa z innego ustępu mowy Neuwirtha, w którym powiedział, że rząd zalecił pewien bank jednemu czy kilku wydziałom krajowym, aby gminy od niego zaciągały pożyczki, przeto niegodną jest rzeczą, aby rząd robił się faktorem instytucyi finansowej. Każdy sądził i w tym duchu było to powiedzianem, że mówca ma na myśli *Länderbank.* Lewica też klaskała. Otóż *Wiener Abendpos* wyjaśnia, że p. Neuwirth miał na myśli c. k. uprzyw. powszechny austryacki Zakład ziemski kredytowy. Co do rzeczy zaś samej przytacza pomieniony dziennik tak prośbę swego Zakładu, jak odpowiedź na nią rządu. Otóż Zakład ten prosił istotnie rządu, aby go zalecił gminom do zaciągania u niego pożyczek; rząd a względnie minister spraw wewnętrznych wydał też okólnik do szefów krajowych, w którym wyraźnie mówi, że sprawa tego rodzaju nie należy do władz politycznych, lecz autonomicznych, atoli ze względu dobra publicznego poleca, aby o życzeniu Zakładu namiestnicy zawiadomili odnośne wydziały krajowe, pozostawiając im dalsze w tej sprawie zarządzenie, jako władzom właściwym. W tym duchu, niemal w tych słowach dał rząd odpowiedź Zakładowi kredytowemu.

Słuszną czyni uwagę *Wiener Abendpost* w końcu, i na niej też i my kończymy: „Sądzimy, że akta te nie potrzebują dalszego komentarza i spokojnie pozostawiamy każdemu wyprowadzenie wniosku z nich wypływającego.“

Presse, która coraz więcej przedmiotowe zajmuje stanowisko, a niekiedy uważaną jest jako inspirowana, czyni uwagi o dzisiejszej większości, o których wzmiankuje nasz korespondent. *Presse* ze stanowiska konstytucyjnego występuje z krytyką dzisiejszej większości; uznaje ona, że system parlamentarny nie jest związany z wyłącznym przywilejem do rządzenia jednego stronnictwa. Ale w tem uprawnieniu do władzy każdorazowej większości leży obowiązek rozumnego korzystania i ochraniania władzy, gdy się ją raz posiędzie. Nie można było brać za złe narodowcom i klerykałom, że dawniej, gdy byli w mniejszości ograniczali się tylko na obronie swych prawnych i wyznaniowych ideałów. Wielki jednak popełniają błąd polityczny te stronnictwa, gdy mając większość zamykają się w jednostronności. Od dwóch lat większość ta prowadzi tylko politykę stronnictw a w sprawach państwa albo idzie ślepo za rządem lub stawia mu trudności. Illustracyą tych stosunków są świeże dwa epizody — upadek wniosku Lienbachera w Izbie panów i głosowanie w Izbie niższej nad wnioskiem Herbsta. Przy wszystkich atoli sprawach, które wymagają technicznych wiadomości, jak traktaty cłowe, kwestya kolei żelaznych, ustawodawstwo sądowe, większość niema żadnego stanowiska. Po tej krytyce w znacznej części słusznej, *Presse* wyraża uznanie dla frakcyi polskiej.

Polacy byli oddawna w tem szczęśliwem położeniu, że umieli we wszystkich sprawach prowadzić swoją własną politykę, a zresztą chronić się od konserwatywnego radykalizmu i nie wywoływać niepotrzebnych trudności i polemik. Inne jest stanowisko Czechów, którzy, lubo posiadają kilku uczonych i kilku mężów stanu, wszelako nie mogą dotąd wydobyć się z zastoju, w jaki ich wprawiła polityka abstencyi. *Presse* wykazuje, jak większość nie może podołać wszystkim zadaniom ustawodawczym, które na nią spadają — i kończy uwagą: „Nie w czczych demonstracyach, nie w zaostrzeniu t. z. dyscypliny stronnictw spoczywa punkt kulminacyjny położenia, ale w odpowiedzi na te ustawodawcze pytania i zadania. Opozycya, lewica coraz się bardziej jednoczy i pracuje. Natomiast prawica spuszcza się ze zbytnią ufnością na czynniki, którym chce służyć, jak ów, co wznosił toast: „za Twoje zdrowie do mojego gardła“. Gdy atoli te czynniki zaczną się lękać o sprawy państwa — wtedy większość popowtórzy słowa: *die schönen Tage von Aranjuez sind vorüber.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 grudnia.

Wielu członków Izby deputowanych przejechało wczoraj przez Kraków do domów na ferye świąteczne. Prezes Izby deputowanych Dr Smolka spodziewany jest we Lwowie, gdzie w kole rodziny przepędzić zamierza święta. W zdrowiu szanownego prezesa, jak donoszą dzienniki wiedeńskie nie widać już żadnych chorobliwych symptomatów, pozostało tylko osłabienie, które się wzmogło skutkiem przedwczesnego ukazania się prezesa w Izbie i jego natężonej działalności na posiedzeniu 10 b. m.

— **Na pomnik A. Mickiewicza** złożono w tutejszej Czytelni akademickiej: P. Hübner, przewodniczący Czytelni akademickiej w Pradze 20 złr. Redakcya *Dziennika Polskiego* we Lwowie nadesłaną jej z Wieczorku Mickiewiczowskiego w Bóbrce kwotę 46 złr., komitet urządzający wieczorek listopadowy w Berlinie 60 marek czyli 34 złr. 83 cnt. Kwoty te złożono w tutejszej kasie oszczędności na książeczkę Nr. 49580.

— **W Resursie miejskiej** podejmowano w sobotę wieczerzą prezesa jej p. Teodora Baranowskiego, prezesa Izby handlowo-przemysłowej, prezesa Towarzystwa Zaliczkowego, członka Rady Zawiadowczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, wieloletniego członka Rady miejskiej itd., a to dla uczczenia jego pełnego zasług żywota obywatelskiego. Wiceprezes Resursy, radzca sądu wyższego p. Szczepański wzniósł zdrowie jubilata, jako obywatela powszechnej używającego powagi, tak dla wieku swego, jak również we wszystkich sprawach dobro ogółu na celu mających. P. Baranowski dziękując za toast, wspomniał o pierwszym założycielu Resursy miejskiej ś. p. prezydencie Dietlu, i o gorliwym jej niegdyś uczestniku, ks. Stanisławie Jabłonowskim, i wyraził radość swoją, że skromne obywatelskie usługi takie zyskały sobie uznanie, które mówi zaszczytnie o duchu obywatelstwa miejskiego, umiejącego uczcić wiek podeszły i uprzyjemnić mu życie; wreszcie zwracając się do sąsiada swego stołowego prezydenta Weigla, oddał cześć jego troskliwości o dobro miasta i wyraził radość, że idąc w ślady ś. p. Dietla, niepomija Resursy miejskiej. Dr Weigel w odpowiedzi swej oznajmił serdeczne współczucie dla obecnego grona obywateli, z którymi ma znów sposobność obcować, przez lat kilkanaście przepędzając większą część roku na obczyznie, przykuty obowiązkami do Wiednia, jako członek Rady państwa. Wreszcie wzniósł zdrowie wiceprezesa Resursy radzcy Szczepańskiego. Zakończył ten wieczór Dr Czesnak toastem „Kochajmy się!“ Wreszcie wypito zdrowie gospodarza p. Edwarda Fuchsa.

— **W Muzeum** techniczno-przemysłowem krakowskiem we wtorek dnia 20 grudnia od 12 do 1, będzie miał publiczny wykład Dr Teologii X. Ign. Polkowski: „Dzieje Kościoła w Polsce“. Historya Zakonów.

— **Wczorajszy Promenade-Concert** odbył się, jak zwykle, przy bardzo licznym udziale publiczności. Ciągłemu powodzeniu tych zabaw niedzielnych dopomaga niemało prześliczny dobór utworów muzycznych, które orkiestra 40 pułku wykonywa tu pod doskonałym kierunkiem osobistym kapelmistrza p. Patzkiego, a które wczoraj zwłaszcza zyskały powszechny aplauz. Z powodu, że w niedzielę przypada pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, następny Promenade-Concert odbędzie się (w zwyczajnych godzinach) w przyszły poniedziałek.

— **Z koncertu** urządzonego na cel Bratniej pomocy i biblioteki uczniów Wydziału lekarskiego wynosił dochód ogółem 306 złr. 20 c. Po odtrąceniu wydatków w kwocie 283 złr. 50 c.; pozostałą sumą 222 złr. 70 cent. wedle ogłoszenia rozporządzono: Między wydatki wliczono 30 złr., z których połowę przeznaczono do funduszu na pomnik Mickiewicza, a drugą połowę do funduszu celem utworzenia stypendyum imienia Mickiewicza w gimn. Ś. Anny.

— **Na pomnik Mickiewicza** urządza jak, się dowiadujemy, młodzież akademicka bal, który będzie zapewne jednym z najświetniejszych w tym karnawale.

— **Tarnów** 17 grudnia. Zmarł tu dnia 14 b. m. Jan Makarewicz, inspektor podatkowy w Tarnowie. Niezwykłej pilności i prawości urzędnik, umiejąc na swem przykrem stanowisku połączyć obowiązki służbowe z obywatelskiemi, przy tem zawsze skory do usług i pomocy drugim, zjednał był sobie wyjątkowy u wszystkich szacunek. To też niemal wszyscy mieszkańcy Tarnowa, katolicy i izraelici, liczne duchowieństwo i przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych, wreszcie ogniowa straż ochotnicza towarzyszyli w piątek smutnemu obrzędowi pogrzebowemu, a kółko przyjaciół muzyki, którego zmarły był czynnym członkiem, uroczystą żałobną pieśnią pożegnało tego prawego obywatela kraju.

— **Tymon Bal**, weteran z r. 1831, kawaler krzyża „Virtuti militari,“ umarł 15go b. m. w majątku swoim Paszowy w Sanockiem.

— **P. Jan Rożałowski**, kandydat adwokacki, wpisanym został w listę obrońców w sprawach karnych w okręgu Sądu wyższego lwowskiego.

— **Na kolei** Karola Ludwika w dworcu na Podzamczu pod Lwowem pociąg towarowy w piątek po południu uderzył o szereg wagonów i uszkodził cztery wagony a to skutkiem przestawienia zwrotnicy tuż przed lokomotywą. Pięciu podróżnych doznało stłuczenia, czterech z nich mocniej stłuczonych pozostało a jeden odjechał do Krakowa.

— **Pyromania**. W Uhrynkowcach w powiecie Zaleszczyckim ujęto 13-letnią Maryę Pomejczukowną gdy podkładała ogień. Przyznała się ona do sześciu pożarów, które podnieciła bez żadnej przyczyny w ciągu tego lata i jesieni.

— **Ryńsk**, dobra w powiecie Toruńskim, mające 16,000 morgów, nabył na licytacyi hr. Józef Mielżyński za 1,800,000 marek. Zachodziła obawa, że dobra te dostaną się w ręce niemieckie.

Namiestnictwo dolno-austryackie zakazało przedstawień popołudniowych w teatrach wiedeńskich z powodu, że między przedstawieniami popołudniowemi a wieczornemi zbyt mało jest czasu, aby się dokładnie zająć można przepisanemi środkami ostrożności.

— **Paryż** 16 grud. (*K*) Jak zwyczajnie, Stowarzyszenie byłych uczniów Szkoły Polskiej w Paryżu, uroczyście obchodziło rocznicę śmierci ś. p. Adama Mickiewicza. Stowarzyszenie zaprosiło w zwyczajnej sali zebrań swoich członków i część emigracyi zamieszkującej w Paryżu. Posiedzenie to, jedynie literackie, odbyło się pod przewodnictwem Dra Swykowskiego i skończyło się składką na pomnik A. Mickiewicza w Krakowie, która wynosiła 54 fran. i którą niniejszem załączam.

— **Powódź**. Telegram z Algieru donosi, że w skutku powodzi i przerwania grobli pod Chabrą, 54 osób utonęło.

— **Cholera**. Donoszą z Aleksandryi telegrafem, że rząd egipski zarządził środki bezpieczeństwa, aby pielgrzymi wracający z Rieki nie sprowadzili cholery do Egiptu. Po Czerwonem morzu krążą statki wojenne, które zmuszają pielgrzymów do wysiadania na ląd w Elweżu, a tam, jak również w Tor i w Moseswells poddają pielgrzymów kwarantannie. Rząd egipski wysłał tam lekarzy dla pielęgnowania chorych. Rząd dostarcza pielgrzymom wody, żywności i lekarstw. U brzegów ustawione jest wojsko, aby niedopuścić statków, któreby mogły z pod kwarantanny wykradać pielgrzymów.

Repertoar teatru.

We wtorek 20go: *Mateczka*, komedya w 3-ch aktach z francuskiego, tłumaczenie J. Arwina, po raz drugi.

We czwartek 22go: *Mateczka*, po raz trzeci.

W poniedziałek 26go: *Kościuszko pod Racławicami*, po raz 37.

We wtorek 27go: *Wojna podczas pokoju.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 17go grudnia pochmurno; termometr od —6·2 doszedł do +1·8 C. Dnia 18go rano pogoda, wieczorem deszcz; termometr od —5·0 doszedł do 4·8 C. Barometr wraca w górę; o g. 7ej d. 19go stan jego był 736·4 millim., termom. +2·0 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 20 grudnia: Ś. Teofila m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

(S.) Wszystkie dotychczas przedstawione na naszej scenie sztuki pp. Meilhac i Halevy doznawały dobrego ze strony publiczności przyjęcia. Niektóre nawet jak *Tricoche i Cacolet*, *Kamionka* itp. cieszyły się ogromnem powodzeniem. To też publiczność ujrzawszy znowu po długiej przerwie nazwiska swych ulubieńców na afiszu, tłumnie pospieszyła do teatru.

Mateczka (la petite mère), trzech-aktowa komedya pp. Meilhac i Halévy stanowi pewien kontrast z dawniejszemi komedyami tej słynnej spółki autorskiej. Poprzednie tryskające dowcipem, werwą, humorem, są przedewszystkiem rodzajowymi obrazkami życia paryskiego, *Mateczka* zaś, jakkolwiek odznaczająca się również temi zaletami, uderza w stronę uczuciową. *Mateczka*, to historya dwojga młodych ludzi, Walentego Brucka (p. Arwin) i Henryki (panna Pysznik). Oboje zostają pod opieką Brygity (pani Żelazowska), młodej panny, która przy umierającym ojcu Walentego i Henryki przysięga, że się będzie nimi zajmować z jak największą prawdziwie macierzyńską troskliwością. Spełnia też z całem poświęceniem i miłością swoje posłannictwo, tak dobrze, tak czule, że jej przybrane dzieci nazywają ją mateczką. A trudne ma zadanie, bo Henryka żywym obdarzona temperamentem, nie łatwa jest do prowadzenia. Walenty zaś to natura wrażliwa, artystyczna, a przytem do najwyższego stopnia niepraktyczna; muzyk goniący ustawicznie za harmonią, szukający wszędzie melodyi, w śpiewie ptaków, szumie lasów, a przedewszystkiem w głosie młodej i pięknej dziewczyny Bretońskiej Marietty (panna Stachowiczówna). Całe otoczenie, ludzie i rzeczy, cała przyroda mu gra i śpiewa.

Pierwszy akt, który jest bardzo ładny, choćby z powodu jednej ślicznej sceny, którą ślicznie odegrała panna Stachowiczówna, odbywa się w Bretanii. Walenty ma wielki talent, musi więc jechać do Paryża dla dalszego kształcenia się. Ale Brygita, nauczona doświadczeniem z Mariettą, niemoże puścić go samego na ten wielki a tak burzliwy ocean życia paryskiego. Postanawia więc towarzyszyć mu i zabrać naturalnie ze sobą i Henrykę, która może w Paryżu zapomni o młodym wicehrabi de Saint Potant (p. Ignatowski).

W drugim więc akcie jesteśmy w Paryżu. Walenty dobija się głośnej sławy, a nawet i majątku. Imie jego staje się głośnem w świecie artystycznym, z powodzeniem zwiększają się jednak niebezpieczeństwa. Kobiety lubią się bowiem zaprzęgać do rydwanu sławy. Biedna Brygitta, której rola staje się coraz trudniejsza na śliskim gruncie paryskim, stara się usunąć takową. Ale czarujące i rozkoszne bohaterki *demi mondu* to nie naiwne i dobroduszne dziewczęta w rodzaju Marietty. Nie ustępują one tak łatwo z placu boju, a w każdym razie trzeba im nieraz pomimo zwycięstwa, zapłacić koszta wojenne. Mniejsza o pieniądze woła Mateczka, byle tylko dusza Walentego była uratowana. W tym szlachetnym celu postanawia go ożenić. Henryka ze swej strony przysparza kłopotów Brygicie. Jej przedmiot miłości zjawił się bowiem w Paryżu.

W trzecim akcie jesteśmy w okolicy Fontainebleau w zamku barona Daoulasa, (p. Szymański), wielkiego protektora Walentego. Mąż protektor i przyjaciel artysty, żona zaś zapalona jego wielbicielka, taki to na tym świecie porządek rzeczy! W istocie baronowa Daoulas (pani Bauman), kocha się we Walentym i dla tego zabrania mu mówić ze wszystkiemi kobietami w zamku, a zwłaszcza z piękną kuzynką jej męża panną Bernarettą (p. Żelezińska). A właśnie też z nią postanowiła ożenić swego pupila Brygitta, która nic nie wie o nowej jego miłostce. Brygita, która nie spuszcza z oka Walentego, przysłuchuje się jego rozmowie z baronową. Zrozpaczona postanawia uratować biednego chłopca aby następnie ożenić go z Bernarettą. Dla niej małżeństwo to port bezpieczny, do którego niedochodzą już burze życia, przystań spokojna, w której nie szaleją już wichry i uragany. Brygitta przystępuje wprost do rzeczy. Przemawia do serca baronowej, błagając ją, aby zrobiła ofiarę ze swej miłości i przystała na związek Bernaretty z Walentym. Nareszcie wszystkie trudności przezwyciężone nawet wice-hrabia de Saint Potant, otrzymawszy od swego wuja zezwolenie żeni się z Henryką. Brygitta stanęła więc u celu swych życzeń. Los Henryki i Walentego zapewniony. Oboje wkrótce będą mieć nowe rodziny. A ona! ona powróci napowrót do Bretanii do tego małego domku i tak dalej prowadzić będzie samotne życie. Brygitta i Walenty są sami. Powinni być szczęśliwi. Tymczasem nie! jakiś niepokój ogarnia ich serca, drżą oboje, nagle stają się trwożliwymi nieśmiałymi, jak para kochanków, bo też w istocie oni kochali się nawzajem od dawna bezwiednie. Długo tłumione uczucia wybuchają z tem większą siłą, z początku Brygita nie chce, ale w obec kategorycznego oświadczenia Walentego decyduje się i oddaje mu swą rękę. *Mateczka* z *pupilem* pójdą do ołtarza.

W pobieżnym tym szkicu opuściliśmy naturalnie mnóstwo zabawnych i komicznych epizodów, któremi zręczni autorowie umieli ozdobić (zwłaszcza akt 3ci np. koncert) główną akcyę w założeniu nie dosyć prawdopodobną a w rozwiązaniu naciągniętą i niezupełnie prawdziwą.

W *Mateczce* są dwie główne role: Brygity i Walentego. Pani Żelazowska wlewając dużo prawdziwego ciepła, podniosła stronę uczuciową roli. Rysunek jednak, że tak powiemy, roli nie był dosyć poprawny i czysty. Pani Żelazowska nieuwydatniła dosyć wyraźnie ogólnych konturów postaci, przez co publiczność była do do pewnego stopnia zbałamuconą. Również i strona zewnętrzna pozostawiała do życzenia, i tak, w pierwszym akcie pani Z. była ubraną niewłaściwie. Brygita powinna mieć na so-

biekostium wieśniaczy bretoński. Przecież ktoś nawet mówiąc o niej nazywa ją służącą.

P. Arwin przeprowadził rolę Walentego konsekwentnie, kładąc głównie nacisk na epizody śmieszne roli i podkreślając efekta komiczne, a zaniedbując stronę artystyczną, liryczną i charakterystyczną roli, daleko, zdaniem naszem ważniejszą. Wszystkie mniejsze role odegrano dobrze, tak, że przedstawienie tworzyło całość zaokrągloną.

Towarzystwo św. Łukasza. Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału Towarzystwa św. Łukasza w Krakowie. Prócz kilku przedmiotów mniejszej wagi, zajmowano się na niem świeżo nadeszłem pismem. Wydziału krajowego gal., który stósownie do uchwały ostatniego Sejmu, ofiaruje Towarzystwu bezprocentową pożyczkę, celem ułatwienia zakupna własnej pospiesznej prasy chromolitograficznej i wybrano komisyę, która zajmie się zebraniem dokładnych dat, co do możebnych warunków tego przedsiębiorstwa mogącego stać się silną dźwignią dla przemysłu krajowego. Biuro przedstawiło następnie korespondencye i sprawę zamówień malarskich za pośrednictwem Tow. poczynionych przez hr. Husarzewską, X. Dąbrowskiego w Zgórsku, X. Swierczewskiego w Grodzisku, X. Kurzyńca z Wieprza. W końcu odczytano obszerny operat zawierający opinię Tow. św. Łukasza co do zamierzonych w kościele pofranciszkańskim w Gnieźnie przyozdobień, a ułożony na podstawie relacyi i wskazówek prof. Wł. Łuszczkiewicza, który jako delegat Towarzystwa do Gniezna był zaproszony. Po dyskusyi, w której prócz wnioskodawcy zabierali głos X. biskup Janiszewski, oraz pp. konserwator Łepkowski, p. Lasocki i Maryan Sokołowski, postanowiono uchwalony ostatecznie operat nietylko przesłać komitetowi gnieźnieńskiemu ku podniesieniu czci bł. Jolenty zawiązanemu, ale nadto jako rzecz zasadniczej doniosłości także drukiem ogłosić.

Wystawa szkiców, której myśl od samego początku tak przychylnie powitaną została, obiecuje być w rzeczy samej zajmującą. Przeszło kilkadziesiąt szkiców i rysunków wszelkiego rodzaju udało się już do dziś dnia zebrać po pracowniach amatorom; tak, że cała, można powiedzieć, nowa generacya krakowskich malarzy, która się w ostatnich kilku latach tak szczególną obfitością talentów odznaczyła, będzie tu w komplecie przedstawioną. Obok szkiców większych rozmiarów, streszczających w sobie i podających w zarodku myśl obrazów, które później jak *Powrót z Golgoty*, *Skazana*, *Wyświecona* itd. doczekać się mogą niezwykłego powodzenia a czasem i sławy, znajdować się będą rodzajowe tak zwane *croquis*, mianowicie zaś pędzlem illustrowane palety, które tak poszukiwane bywają za granicą. Już dziś dochodzą zamówienia od osób pragnących korzystać z tej wyjątkowej sposobności a zmuszonych na święta Kraków opuścić. Z tego powodu robią się wszelkie wysilenia, aby zapowiedziana pracownia malarska, mogła być dla publiczności już otwartą we środę.

W Pradze wyszedł świeżo kieszonkowy kalendarz lekarzów czeskich na rok 1882, wydany przez stowarzyszenie lekarzy czeskich. Oprócz zwykłej części kalendarskiej, taks lekarskich, spisu miejsc kąpielowych i klimatycznych w Europie i t. p., zawiera tenże kalendarz także życiorys prezesa Akademii Dra Majera wraz z portretem fotografowanym jubilata.

Mojmir, o którym wspominały dzienniki, że podany został do druku, opuścił właśnie prasę pod nazwą: *Mojmir*, konkursowy dramat w 5 aktach a 9 odsłonach, jedyną nagrodą uwieńczony. Przez Juliusza Turczyńskiego. Lwów. Z drukarni K. Pillera. 1882.

Echo z soboty donosi: „Wczoraj na scenie teatrzyku Dobroczynności po odegraniu komedyi Fredry *Dwie blizny*, przy podniesionej kortynie zebrali się wszyscy amatorowie, amatorki i kierownicy teatrzyku Dobroczynności i wręczyli Antoninie Hoffmannowej piękny wieniec laurowy z białemi szarfami, wśród entuzyastycznych oklasków całej publiczności. Teatr był przepełniony.“

Rubensa słynny obraz przedstawiający „Cuda Ś. Benedykta,“ został w Paryżu na licytacyi kupiony za 170,000 fr. przez rząd belgijski dla muzeum królewskiego w Brukseli.

(**Pracownia Gujskiego**). Mieliśmy sposobność świeżo zwidzić pracownię p. Gujskiego przeniesioną niedawno z pałacu ks. Czartoryskich do dworku hr. Potockich przy ulicy Straszewskiego. Pracownia nie udekorowana w materye, rośliny i artystyczne sprzęty, jak tego wymaga moda — czyni atoli głębokie wrażenie na znawcy. Otacza go tu bowiem cały szereg prześlicznych popiersi z marmuru, w których znaleść można wszystkie rodzaje piękności i odpowiedni do ich natury i wyrazu sposób ich przedstawienia. Nieznający osób portretowanych mógłby mniemać, że ten szereg biustów to dzieła wyobraźni mistrza, który stworzył typy piękności w rozmaitych stylach. Ten biust, to piękność owiana jakimś czarem rzewnego i tęsknego wyrazu dziwnie przejmującym, rzekłbyś że snycerz wykonał w tej twarzy i spadających splotach warkoczy jakiś romantyczny poemat z marmuru. Obok biust niedokończony jeszcze w stylu klasycznym, bo klasyczną przedstawia piękność w pełni jej rozwoju. Tu poważna głowa matrony, na której czole wyrył artysta dzieje wielu boleści. Tam znów dwie głowy o wydatnych rysach podobne do siebie, czarują wdziękiem i elegancyą. Tu odgadniesz artystkę wśród tryumfów, ale z takiem wycieniowaniem, że znać iż sztuka z naturą złożyła się na szczyt harmonii estetycznej. W pośród czarownego tego otoczenia piękności niewieścich stoi gipsowy odlew niedokończonego posągu Chrystusa. Posąg ten był jednem z pierwszych dzieł p. Gujskiego i znać w nim świeżość natchnienia. Pomiędzy odlewami rozłożonemi dokoła znajduje się w pracowni p. Gujskiego maska pośmiertna Adama Mickiewicza, pełna charakteru i dająca prawdziwą podstawę wymiaru twarzy i rysów poety. Mamy nadzieję, że p. Gujski, który studjuje tę maskę i autentyczne fotografie Mickiewicza wystąpi w szranki konkursu. Wspaniałe popiersie O. Hieronima Kajsiewicza, które należy do najcelniejszych dzieł Gujskiego, zostało staraniem i kosztem hr. Zofii z Rzyszczewskich Wodzickiej świeżo umieszczone w kościele NPanny Maryi, gdzie Kajsiewicz w różnych epokach swego życia kazał.

Sprawy sądowe.

Kraków 18 grudnia.

Losowanie sędziów przysięgłych

W dniu 17 b. m. odbyło się w tutejszym Sądzie karnym pod przewodnictwem prezesa p. Kawieckiego w obecności prokuratora p. Brasona, radców sądu kraj. pp. Smolarskiego i Mikuszewskiego, tudzież delegata Izby adwokackiej adw. Dra Schöna losowanie sędziów przysięgłych i zastępców do pierwszej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1882 w dniu 16 stycznia rozpocząć się mającej.

Jako przysięgli główni wylosowani zostali pp. Armółowicz Stanisław, masarz; Baruch Gustaw, właść. młynów w Podgórzu; Berger Jan, właść. realn. w Podgórzu; Baranowski Lucyan, właść. dóbr Kobylec; Chojnacki Jan, właść. realn; Czerny Henryk, wł. realn.; Czarnuchowski Stan. włść. realn., Denker Kazimierz, wł. dóbr Strzelce małe; Gutkowski Jan wł. realn; Geissler Jan, urzędnik Tow. ogn; Hoszowski Ludwik, właść. dóbr Chełm; Dr Ichhauser Michał, adwokat; Jahn Jan właść. realn.; Kaczmarski Władysław, właść. realn.; Dr Kaufmann Józef adwokat: Kieszkowski Czesław, urzędn. Tow. ogn.; Langer Abraham, właść. reln.; Miliewski Alfred, wł. reln.; Molęcki Kasper wł. realn; Miłkowski Władysław, księgarz; Muller Bronisław, budowniczy; Majzner Tytus, wł. dóbr Wieruszyce; Dr Nowicki Maks., prof. Uniw.; Niedźwiecki Józef budowniczy; Hr. Potocki Artur wł. realn, Dr Pieniążek Przemysław, prof. Uniw.; Radziszewski Mikołaj, właść. realn.; Szymczykiewicz Winc. właść. realn.; Sławikowski Józef, wł. realn.; Suski Antoni, hand. korz.; Dr Sciborowski Władysław, lekarz; Truskolaski Kazimierz, urzędn. Tow. ogn.; Walczakiewicz Antoni, wł. real. Wiszniewski Konstanty, aptekarz; Wawreczko Ignacy, dzierż. dóbr Babice; Żeliński Kazimierz, właść. dóbr Cichawa.

Jako zastępcy wylosowani zostali:

Chlipalski Wojciech, wł. realn; Długoszewski Wilhelm, piekarz; Dudek Wiktor, fiaker; Eliasz Stanisław, budowniczy; Kramarczyk Wincenty, wł. realn.; Launer Jan, hand. norymb.; Nowicki Franciszek, tapicer; Pszorn Juljan cieśla; Żeglikowski Teofil, wł. dorożek.

Tarnów. W znanej czytelnikom naszym sprawie sądowej Herza Rappaporta, liweranta c. k. załogi wojskowej w Tarnowie o popełnione nadużycia i przekupstwo wojskowych, a której przebieg zamieszczaliśmy w miesiącu grudniu 1880 r., wydał również wyrok c. k. sąd wojskowy, mocą którego skazani zostali: Dr Portyk starszy lekarz wojskowy w Tarnowie na 6 tygodni więzienia i zwrot 300 złr. kasie wojskowej, wreszcie nadintendent armii Fustinioni w Krakowie na 2 miesiące więzienia. Przytem obaj na wykreślenie z armii.

Trybunał kasacyjny w Wiedniu, gdzie zaniósł rekurs skazany przez sąd w Tarnowie na lat dwa kryminału Rappaport, wstrzymywał się zapewne z orzeczeniem w tej sprawie aż do czasu wyroku c. k. władz wojskowych, gdyż dotychczas nierozwiązał sprawy.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc listopad 1881 r.

Pozostałość z dnia 31go paźdz. 1881 r.	542,476 c. 85½
Wpłynęło w miesiącu listop.	28,854 c. 93
Razem	571,331 c. 78½
Wypłacono na 132 książeczek, z których 27 umorzono łączną kwotę	39,244 c. 63
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 81 złr. 35 cnt.	
Pozostałość z dniem 30-go listop. 1881 roku	532,087 c. 15½

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 15 grudnia — **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·75 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·75 do 33·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·25 do 12·30 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 219·50 żyto —·— złr.; spirytus loco 58·50; olej rzepakowy 47·80 złr. — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 63·80 złr.; olej rzepakowy 93·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 15 grud. *(Targ zbożowy)*.

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·25 — 12·34 na 80 kilgram. po 12·85 — 12·90 — żyto na 70—72 po 8·70 — 9·—; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·70 10·40, owies na 41 — 43 kilog. — 7·45 7·65; kukurudza nowa na 74 kil. po 6·65 — 6·85; proso po 6·— — 6·35; rzepak po 12.75 — 13.25; Olej po 34·50—34·75, spirytus po 32 50 33.— złr.

Wrocław 15 grud.

Płacono za pszenicę starą po 22·70 marek, żyto po 84 funt. po 17·50 m., owies nowy po 14·80 m., rzepak na 100 fnt. netto po 26·10 m., olej po 57·50 m., spirytus w miejscu po 47·80 m., kukurudza po 15 80 mrk.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Loterya gospodarcza

na korzyść ubogich.

Loterya gospodarcza, o której szczegółowo podano w przeszłym Nrze *Czasu*, i która odbędzie się w Ujeżdżalni wojskowej dnia 23go b. m. na korzyść ubogich, poleca się opiece dobroczynnych serc; powodzenie jej bowiem zależy tak od ilości fantów jak i od liczby łaskawie odwidzającej publiczności. Przyjmują się na fanty z wykluczeniem ryb wszelkie produkta konsumcyjne i przedmioty gospodarcze.

Ktoby raczył zadosyćuczynić niniejszéj prośbie, zechce ofiarowane przedmioty przesłać pod adresem p. Zofii Wołodkowiczowéj, ul. Lubicz Nr 1, w domu dawniéj hr. Moszyńskiego przy kolei. Przesyłki kolejowe, należycie opakowane dla zapobieżenia możliwym w drodze uszkodzeniom, adresowane wyraźnie i zaopatrzone spisem przesyłanych przedmiotów, winny być frankowane przy ekspedycyi. Towarzystwo bowiem narażoneby było na zbyt wielki wydatek, gdyby miało samo koszta te ponosić; przyjmuje ono na siebie opłatę rogatkową jedynie przy dworcu kolejowym.

Za każdym odbiorem spis nadesłanych przedmiotów umieszczony będzie w *Czasie* z nazwiskiem ofiarodawcy, przez co tenże będzie się mógł przekonać, że przesyłka doszła do miejsca przeznaczenia. Przypomina się łaskawéj publiczności, że loterya zaczyna się o godz. 2éj po południu d. 23 b. m., fanty powinny być zebrane najdaléj przed godz. 10tą tego samego dnia.

NADESŁANE. (3276)

Nakładem H. S. Hermanna w Berlinie wyszła bardzo zajmująca nowa książka p. t. *Lina Morgenstern's Fleisch-Extraktküche*, naukowe i historyczne przedstawienie wraz z 205 uznanemi przepisami gotowania z *wyciągiem mięsnym*. — Kto się tem interesuje, może otrzymać *bezpłatnie* za podaniem dokładnego adresu od p. O. Maass, właściciela drukarni w Wiedniu I. Wallfischgasse 10.

(NADESŁANE.)

Padaczkę leczy listownie specyalny lekarz *Dr Killisch w Dreznie*. Z powodu licznych skutków otrzymał złoty medal Towarzystwa naukowego w Paryżu. (2101-17-20)

Ostatnie wiadomości.

Cesarz miał powrócić wczoraj do Wiednia z Gödöllö. Od osób przybyłych z Wiednia a dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że fizyognomia stolicy przedstawia smutny widok. Pożar w *Ringtheater* oddziałał deprimująco i złowrogo na rozwój wszystkich stosunków politycznych, ekonomicznych i społecznych. Teatra w pierwszym rzędzie uczuły dotkliwie skutki tego nieszczęścia, świecą bowiem pustkami. *Stadttheater*, gdzie dawano z takiem powodzeniem *Świat nudów*, i teatr *an der Wien*, w którego murach rozlega się prześliczna muzyka operetki najnowszej Straussa: *Der letzte Krieg*, miały w ostatnich dniach zaledwo sto kilkadziesiąt złr. dochodu! Położenie polityczne również nie weselsze. Wogóle katastrofa *Ringtheatru*, upadek wniosku Lienbachera w Izbie wyższej, dyskusya nad *Läenderbankiem* a zwłaszcza niektóre jej epizody, jak mowa Neuwirtha i zadziwiający rezultat głosowania — wszystkie te momenta złożyły się na utworzenie sytuacyi nieprzyjemnej i do najwyższego stopnia naprężonej. Atmosfera duszna i ciężka, nasycona elektrycznością, jakby przed burzą.

NPan, jak zapewniają, jest do żywego dotknięty klęską, która spotkała piękną jego rezydencyę, i rozdrażniony całym szeregiem fatalnych zaniedbań, przedstawiających się w coraz jaskrawszem świetle. W Wiedniu przywiązują ogromną wagę do powrotu Cesarza. Ogólnem jest mniemanie, że przywiezie on ze sobą ważne decyzye, które niezawodnie pod każdym względem rozjaśnią ponurą sytuacyę.

O zmianie jednak gabinetu lub w gabinecie niema mowy. Lewica zresztą sama boi się w duchu przesilenia, bo wie dobrze, że do władzy nie powróciłaby teraz, w razie więc ustąpienia gabinetu hr. Taaffego mogłoby objąć ster rządu ministerstwo jeszcze bardziej na prawo posunięte lub t. z. *Beamtenministerium*, a dwie te alternatywy nie mogłyby być przyjemnemi dla opozycyi.

Praw. Wiest. donosi, że towarzystwo francuskich kapitalistów upoważnione zostało do exploadowania źródeł nafty w Krymie.

Mosk. Telegraf twierdzi, że jenerał Czernajew będzie mianowany jenerał-gubernatorem Syberyi zachodniej.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 19 grudnia. Wczoraj zebrali się na naradę dyrektorowie teatrów wiedeńskich i uchwalili wysłać deputacyę do Cesarza, upraszając go o opiekę, następnie deputacyę do hr. Taaffego, namiestnika bar. Possingera i burmistrza Newalda, aby z ich pomocą uzyskać zapomogę ze strony państwa albo miasta na kilka miesięcy. Nakoniec uchwalono na tem zebraniu, że dyrektorowie w sprawach teatralnych mają działać solidarnie. Namiestnictwo zawiadomiło wczoraj dyrektora teatru „*an der Wien*“, że w przyszłości nie więcej jak 1270 osób może znaleść wstęp do teatru, co znaczy około 1200 osób mniej, niż dotąd bywało. Inne teatra otrzymają podobnież nakazy ograniczenia liczby widzów.

Petersburg 10 grudnia. Za powód ostatnich aresztowań podają ze strony mogącéj być świadomą rzeczy, iż w lokalu nieustającéj wystawy obrazów znaleziono papier zgubiony przez kogoś zwiedzającego, a na nim rysowany dokładny plan pałacu cesarskiego w Gatczynie i rozmaite znaki czerwonym atramentem. Wnoszą, że mają to być naznaczone miny. Dzienniki donoszą, iż podczas sprawdzenia procesów politycznych przez administracyę podniesionych przeciw 1500 osobom, około 4% spowodowanych było przez denuncyacyę z zemsty. Ministeryum sprawiedliwości domaga się, aby potwarcy stawieni zostali przed sąd.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 grudnia. N. Pan przybył wczoraj z Gödöllo o godz. 6½ rano. O godz. 5-tej po południu był w zamku cesarskim obiad familijny, w którym wzięli udział wszyscy obecni członkowie domu cesarskiego.

Wiedeń 19 grudnia. Cesarz przyjmował o 9½ prezesa komitetu wsparcia zastępcę burmistrza Uhla, który złożył sprawozdanie z czynności komitetu. Cesarz wyraził zupełne zadowolenie z powodu zarządzonych środków i pochwalił zachowanie się straży pożarnej.

Wiedeń 19 grudnia. Dzisiaj o 10½ przybyli Cesarz, hr. Taaffe, Possinger, Uhl, ks. Hohenlohe do opery, która była oświecona jak podczas przedstawienia. Cesarz oglądał wszystkie środki ostrożności, następnie kazał gaz zagasić, aby wypróbowano lampy olejne. Cesarz wyraził zadowolenie i nakazał jeszcze zwiększenie liczby drzwi i wychodów. Po półtory godzinnym pobycie w operze powrócił Cesarz do Burgu.

Wiedeń 19 grudnia. Począwszy od wczoraj wzbroniony jest wstęp do wnętrza spalonego *Ringtheater* wszystkim ciekawym, gdyż prowadzone są roboty około podparcia murów grożących zawaleniem. Najświeższe zestawienie osób, które znalazły śmierć lub zaginęły podczas pożaru, wykazało liczbę 620.

Paryż 19 grudnia. W 18-tym okręgu wyborczym paryskim wybrany został deputowanym na miejsce Clemenceau, socyalista Lafont; w Lyonie radykalny kandydat Lagrange, wybrany przeciw socyaliście Humbert. Depesza z Oranu donosi, że 160 ofiar powodzi znaleziono w Pere geaux.

Rzym 19 grudnia. Senat w dalszych obradach nad reformą wyborczą przyjął poprawkę do artykułu 3go, który stanowi, że wyborcami są ci, którzy płacą najmniej 19 franków 80 cent. podatków stałych. Poprawka żądała, aby w tę wysokość podatku wliczone były dodatki prowincyonalne. Lubo ministeryum oświadczyło się przeciw téj poprawce, takowa przyjętą została w tajnem głosowaniu 102 głosami przeciw 92. Jutro rozdaną będzie „Księga zielona“ obejmująca depesze w sprawie o granicę grecką.

Dublin 19 grudnia. Policya znalazła w dwóch domach wielką ilość broni i amunicyi i aresztowała cztery osoby. Tak w Anglii, jak w Irlandyi, przytrzymano wielką ilość pism kompromitujących.

Konstantynopol 18 grudnia. Posiedzenie komisyi finansowej rosyjsko-tureckiej było długie, ale bezowocne; komisarze tureccy nie otrzymali jeszcze instrukcyi. Nota równobrzmiąca posłów europejskich do Porty wyraża ubolewanie, że ceremoniał przepisany pod względem konsulów sprzeciwia się traktatom, kapitulacyom i zwyczajowi i żąda cofnięcia tego ceremoniału za inicyatywą Porty zaprowadzonego i zachowania dawnego stanu rzeczy aż póki posłowie nie będą powołani do wymiany myśli w tym względzie z Portą, co jedynie może doprowadzić do legalnej zmiany dotychczasowych przepisów ceremoniału.

Kursa. — **Wiedeń** 19-go grudnia 2 godz. 30 minut po poł. Renta papierowa 77·15. — Renta srebrna 78·—. — Renta złota 93 80. — 6% Renta złota węgierska 119·80. — Losy z roku 1860 134·20. — Akcye Banku Narodowego 850·—. — Akcye kredytowe 360·—. — Londyn 118·90. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·42.½ — Lombardy 150·25. — Losy 1864 roku 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 309· . — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·50. — Akcye kolei węg. pół.-wschodn. 167·75. — Anglo-Bank 151·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 58·25. Ruble 124·37·— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 94 25 złr. — 4% Renta węgierska 89·90. —

Usposobienie giełdy: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 grudnia.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 50	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 36	9 45
Imperyał ważny	9 62	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 25	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 60	101 60
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 —	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	93 —	94 25
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	103 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50 rubli	97 75 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 50	86 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	310 —	312 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	177 —	179 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	313 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 —	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Wiedeń 17 grudnia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 30	77 45
4⅕% „ srebrna	78 15	78 30
4% „ złota	94 —	94 15
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 —	123 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 50	135 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 50	136 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	172 25	173 50
Losy Como-Renten	33 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	100 75	101 50
Galicyjskie „ „	101 —	101 50
Morawskie „ „	104 —	104 40
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	104 75
Siedmiogrodzkie 7% „	99 25	100 25
Węgierskie „ „	99 25	99 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 —	134 50
6% Renta węgierska złota	119 50	119 65
4½% „ „ (za Ostbahn).	97 70	98 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	152 25	152 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	297 —	— —
„ „ austryackie . 80 „	284 —	285 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	362 70	363 —
„ „ węgierskie . 200 „	358 75	359 25
Depositen-Bank . 200 „	303 —	305 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	898 —	902 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	847 —	849 —
Unionbank . 100 „	144 90	145 10
Verkehrsbank ogólny . 140 „	154 75	155 —
Wied. Bankverein . 100 „	141 80	142 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	175 50	176 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	576 —	578 —
Elżbiety . 210 „ „	217 75	218 25
Linz-Budweis . 200 „ „	195 50	196 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	187 50	187 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2580	2585
Franciszka Józefa . 200 „ „	196 50	197 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	310 —	310 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 —	149 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	177 75	178 25
Nordwest austr. . 200 „ „	233 75	234 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	262 50	263 —
Rudolfa . 200 „ „	175 —	175 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	170 25	170 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	331 50	332 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	151 50	152 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	166 50	167 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	168 75	169 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	171 75	172 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 50	119 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 20	100 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 20	101 60
5% „ „ nowe 37 lat	101 20	101 60
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 60	101 90
6% „ „ Włość. „	102 50	103 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 75
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	99 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 75	95 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 75	95 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 25	93 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 50	98 75
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 50	98 75
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 60	102 80
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 —	101 25
„ „ 1872 . 200 „ „	102 —	103 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 25	101 75
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr. „	101 —	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	106 80
„ poż. 14 milion. 1872 . „	105 80	106 30
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 80	102 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 —	102 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 90	100 05
„ II „ 1867 300 „ „	97 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 —	96 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 50	94 75
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 50	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	96 —	96 50
„ IV „ 1872 300 „ „	95 —	96 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 —	102 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	121 50
Rudolfa . 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 70	100 —
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 —	99 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 50	116 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 —	92 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	176 70 / 131 26	177 — / 131 75
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	117 50	— —
„ . 200 złr. 5%	101 65	102 —
Theissb.-Gesell. „ „	93 75	94 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	91 50	92 —
„ II Em. 200 „ „	92 30	92 50
„ Nordost „ . 300 „ „	111 50	112 25
„ „ złotem . 200 „ „	95 50	96 50
„ Westbahn . 200 „ „	92 75	93 25
„ „ Em. 1874 200 „ „		
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	118 50	— —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	132 50	132 75
„ Węgierskie . „ 100	123 —	123 50
3% „ Tureckie . fr. 400	27 50	28 —
Kredytowe . złr. 100	182 25	183 —
Clary . złr. 42	40 —	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 —	— —
Inszpruku . „ 20	24 75	25 50
Keglewicha . „ 10½	18 —	18 50
Krakowskie . „ 20	21 25	21 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	41 —	42 —
Palfy . „ 42	38 —	38 25
Rudolfa . „ 10½	19 25	19 75
Salma . „ 42	53 50	54 —
Salzburgskie . „ 20	23 75	24 25
St. Genois . „ 42	49 50	50 —
Stanisławowskie . „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	128 —
4% „ . „ 50	66 —	67 —
Waldsteina . „ 21	30 25	30 75
Windischgrätza . „ 21	39 —	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 61	5 63
20 frankówki	9 42	9 43
Imperyały rosyjskie	9 70	9 72
Funty szterl. angielskie	11 82	11 88
Liry tureckie złote	10 72	10 74
Marki niemieckie za 100 marek	58 20	58 30
Rubel papierowy za 100	124 25	124 75

Lwów 17 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 75	101 75
4% „ „ „ „	96 70	97 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 70	101 70
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 15 grudnia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	50
kupon	—	—	240	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	80
kupon	—	—	15	—

Zakład gazowy w Krakowie

będąc często od konsumentów gazowych zapytywany o stan rokowań z Gminą co do oświetlenia gazowego, podaje do wiadomości powszechnej, iż wniesione zostało do Świetnego Magistratu Miasta Krakowa podanie Dessauskiego Towarzystwa Gazowego, poniżej dosłownie umieszczone, które stan tej sprawy dokładnie objaśnia.

Do Świetnego Magistratu król. stoł. miasta Krakowa.

Dessau, dnia 15 Grudnia 1881 r.

Odwołując się do naszego pisma z dnia 28 Października r. b. przystępujemy na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i zasiągniętych informacyj do postawienia Świetnemu Magistratowi dokładnych propozycyj, dotyczących dalszego dostarczania gazu dla miasta i budynków miejskich.

Jesteśmy gotowi:

1) Po upływie istniejącego kontraktu, a zatem od 1go Października 1882 roku zatrzymać tesame ceny, które Swietnemu Magistratowi pod dniem 27 Września, aż do upływu kontraktu dobrowolnie przyznaliśmy. Według tego obliczalibyśmy nadal płomienie na 5 stóp sześciennych, po dotychczasowej kontraktowej cenie płomieni 4 stopowych, a więc całonocne po 52 złr. 50 ct. w. a., a północne po 26 złr. 25 ct. w. a. rocznie. Tym sposobem wypadnie cena dla płomieni całonocnych, które rocznie 18814 stóp sześciennych wiedeńskich gazu konsumują, za tysiąc stóp sześciennych gazu 2 złr. 79 ct. w. a. (= 8.833 cent. za metr), a dla płomieni pół-nocnych, konsumujących 10156 stóp sześciennych wiedeńskich rocznie, nawet już tylko 2 złr. 58 ct. w. a. za 1000 stóp sz. w. (= 8,168 ct. za metr sz. [1]) W porównaniu z dotychczasowemi kontraktowemi cenami pięciostopowych płomieni po 58.80 względnie 29,40 złr. i w stosunku do konsumpcyi roku 1880 przedstawia to oszczędność roczną dla miasta w kwocie 2050 złr. 65 ct. w. a.

Również utrzymalibyśmy ustępstwo nasze z dnia 27 Września poza 1 Października 1882 dla kategoryi budynków miejskich wymienionych w końcowym ustępie §. 15 dotychczasowego kontraktu, iżby zamiast po 5 złr. 25 ct. w. a. za 1000 stóp sześciennych wiedeńskich, tylko 9 centów za metr sześcienny, czyli 2 złr. 84 ct. w. a. za 1000 stóp sz. w. gazu było liczone, z czego biorąc stosunek konsumcyi r. 1880 wypadnie dla miasta dalsza oszczędność rocznie 2943 złr. 92 ct. w. a.

2) Jesteśmy gotowi sieć rur miejskich i publiczne oświetlenie gazowe stosownie do pisma Świetnego Magistratu z dnia 13 Lipca b. r. sub 3 d. rozszerzyć na ulice i place dotąd jeszcze gazem nie oświetlone, które Świetny Magistrat w granicach bliżej oznaczyć się mających (może przez oznaczenie w liczbach długości rur rozprowadzających) nam poda.

3) Jesteśmy gotowi od dnia 1 Października 1882 począwszy, płacić miastu jeden cent, od każdego metra sześciennego gazu (= 31.58 centów od 1000 stóp sz. w.) prywatnym w Krakowie sprzedanego. Wedle stosunku konsumcyi gazowej roku 1880 uczyni to kwotę 4245 złr. 88 ct. w. a., która przy teraźniejszem obniżeniu cen gazu dla prywatnych znacznie się podwyższyć może.

Dochód z tej bonifikacyi, tudzież z oszczędności pod 1) na cenach za dostarczany gaz miastu już nawet według stosunku konsumcyi r. 1880 wynosiłby sumę 9240 złr. 45 ct. w. a., co się równa 31 procentowemu zmniejszeniu się kwoty, jaką miasto w r. 1880 za publiczny gaz i za miejskie budynki Towarzystwu wypłaciło.

4. Dla tych postanowień żądamy kontraktu tylko na lat pięć, począwszy od dnia 1-go Października 1882 r. Jeżeliby na dwa lata przed upływem kontraktu nie było wypowiedzenia, byłby kontrakt na dalsze trzy lata milcząco przedłużonym; a także na peryody trzechletniej prolongacyi odnosiłby się dwuletni termin wypowiedzenia. Nawet to pierwsze pięciolecie kontraktu chętnie skrócilibyśmy, gdyby z przedłużeniem kontraktu nie była połączona kwestya co do natychmiastowej budowy kosztownej drugiego zbiornika gazowego (gazometru).

Przytem czynimy tą uwagę, iż na czas kontraktu a względnie prolongacyi, nie żądamy dla siebie żadnego zgoła przywileju na zakładanie rur i że owszem miastu zawsze wolno będzie przystąpić do zbudowania zakładu gazowego konkurencyjnego, lub też do zaprowadzenia elektrycznego oświetlenia, jeżeli interesa miasta lub jego mieszkańców tego wymagać będą. Mamy jednakże nadzieję, iż do tego nie przyjdzie. Rentowność krakowskiego zakładu gazowego, którego kapitał po wykonaniu przedłużenia rur rozprowadzających sub 3 i drugiego gazometru, dojdzie co najmniej do sumy 500,000 złr. w. a. jest obecnie przy cenach i warunkach, przez nas ofiarowanych, tak dalece małą, że w historyi industryi gazowej i komunalnych zarządów nie znajdzie się przykładu, aby ze strony miasta użyto kapitału 4 do 500,000 złr. w. a. celem podjęcia walki zniszczenia o udział w tak maluczkim zysku.

Z przyjęciem tych warunków, poza które pod żadnym względem dalej iść nie możemy, będzie zajmował Kraków najkorzystniejsze miejsce pomiędzy wszystkiemi miastami austro-węgierskiej monarchii [2]) nie tylko co do miejskiego oświetlenia, ale także co do een za gaz dla prywatnych konsumentów i publicznych budynków, a kwota z obniżenia ceny gazu dla prywatnych wraz z proponowanemi miastu tem pismem korzyściami już przy teraźniejszej konsumcyi gazowej rocznie wyżej 30,000 złr. w. a. wypadnie, przyczem jeszcze nie są uwzględnione znaczne obniżania, które dotąd w czasie istnienia kontraktu dobrowolnie zaprowadziliśmy.

Gdy ogólna sprzedaż gazu dla miasta i dla prywatnych w Krakowie w r. 1880 tylko kwotę 82,926 złr. 48 cent. w. a. osiągła, to ofiarowane ustępstwa wynoszą wyżej 36% z brutto dochodów zakładu gazowego. Mianowicie wynosiła sprzedaż gazu dla prywatnych w roku 1880 sumę 52827 złr. 72 cent. w. a., który to dochód przez dobrowolne zredukowanie ceny d. 27 Września r. b. (z 6 złr. 30 cent. w. a. za 1000 stóp sz. w. na 11 centów za metr sześć.) zmniejszył się o sumę około 19000 złr. w. a. czyli zeszła do 34000 złr. w. a.

Czyż więc dlatego, aby tę wcale drobną sumę, na korzyść prywatnych konsumentów, przedstawiających bardzo małą część mieszkańców, jeszcze dalej obniżyć, miałoby miasto budować zakład konkurujący i na to ryzykować kapitał 4 do 500,000 złr. w. a.! Na zysk z oświetlenia ulic także miasto liczyćby nie mogło, gdyż nasze powyższe propozycye przez stałe dochody z oddawać się mającego 1-go centa za każdy metr sześcienny gazu, zredukują wydatki na gaz dla miasta i publicznych budynków, niżej kosztów własnej produkcyi gazu, dlatego nie mógłby zakład konkurujący miejski, dostarczać tańszego gazu dla Gminy, jak my jej przy doliczeniu tego ustępstwa ofiarujemy.

Nadmieniamy przy tej sposobności wyraźnie, że statutami uprawnieni jesteśmy do wciągnięcia oświetlenia elektrycznego w zakres naszych przedsiębiorstw, że więc z naszej strony na żadne nie natrafiłoby trudności, zamiast gazu, zaprowadzić do oświetlania ulic, światło elektryczne pod warunkami, w swym czasie ułożyć się mającemi, skoro tylko ten wynalazek po zaprowadzeniu go w innych miastach okaże się technicznie i ekonomicznie odpowiednim.

Zawiadamiamy nareszcie Swietny Magistrat, iż udzieliliśmy p. Vossowi pełnomocnictwo do wzięcia udziału w układach na powyższej podstawie i do dania wszelkich wyjaśnień, jakichby zażądano.

Jak znacznie cena gazu została w Krakowie zniżoną, wykazuje zestawienie cen za jeden metr. sześcienny gazu w różnych miastach monarchii austryacko-węgierskiej n. p.

Miejscowości	Cena za metr sześcienny gazu centów w. a.	Miejscowości	Cena za metr sześcienny gazu centów w. a.
W Szegedynie*	23·—	W Zateczu	16·78
„ Temeswarze	22·—	„ Steyer	16·78
„ Koszycach*	21·19	„ Preszburgu	16·75
„ Kołoszwarze	21·19	„ Cieplicach	16·46
„ Tryencie	21·—	„ Gracu	16·—
„ Ischl	21·—	„ Krems	16·—
„ Lublanie	21·—	„ Rjece	16·—
„ Bozen	20·48	„ Komotau	16·—
„ Oedenburgu*	20·39	„ Ostrawie	15·90
„ Debreczynie*	20·13	„ Aussig	15·82
„ Gmunden	20·—	„ Bodenbach	15·—
„ Meranie	20·—	„ Nowym Iczynie	14·13
„ Ołomuńcu	19·42	„ Prossnitz	14·13
„ Zagrzebiu	19·42	„ Zwittau	14·12
„ Pięciukościołach*	19·42	„ Karlsbadzie	14·06
„ Wielkim Waradynie*	19·42	„ Lutomierzycach	14·02
„ Mödling	19·05	„ Tetschen nad Elbą	14·01
„ Schönbergu	19·04	„ Warmsdorf	14·—
„ Buda-Peszcie	19·—	„ Iglawie	14·—
„ Raab	18·54	„ Jägerndorf	14·—
„ Stuhlweissenburgu*	18·50	„ Rumburgu	13·—
„ Celowcu	18·05	„ Budweis	13·—
„ Asch	18·32	„ Hohenelbe	13·—
„ Wels	18·—	„ Bernie	od 12·36 do 12·50
„ Salzburgu	18·—	„ Pilznie	12·—
„ Aradzie*	18·—	„ Wiedniu	10·—
„ Chebie	17·08	„ Bielitz-Biała	od 10 do 16
„ Wiener Neustadt	17·—	„ Pradze	od 9·5 do 12·5
„ Pola	17.—	„ **Krakowie i Podgórzu**	od 9 do 11
„ Graslitz	16·17	z tego się wykazuje najniższą cenę.	

2) Ceny w miastach (*) oznaczonych są autentycznie znane z roku 1877, wszystkie inne odnoszą się do roku 1880/81.

Z głębokim szacunkiem

DYREKCYA

Niemieckiego Kontynentalnego Towarzystwa Gazowego.

1) Cena ta jest nawet niższą, ponieważ koszta utrzymania latarń i lampiarzy Zakład Gazu sam ponosi.

(3351)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.